NR. 16 (4812) cz. WARSZAWA, PIĄTEK 15 STYCZNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Wrażenie i skutki

Wrażenie, jakie wywołała w całym kraju decyzja warszawskiego Sądu Okręgowego, jest niewątpliwie bardzo duże; o wrażeniu poza granicami Rzeczypospolitej świadczą depesze, formułujące pierwsze odgłosy prasy. Jeżeli jedno z pism „sanacyjnych" szczerze wypowiedziało pogląd, że teraz dopiero nastąpi w społeczeństwie „uspokojenie", — w takim wypadku pismo to nie zdaje sobie najwidoczniej wcale sprawy ani z **sytuacji ogólnej** we własnym narodzie, ani z psychologji ludzkiej, ani nawet z normalnej, zwykłej, „typowej" poniekąd **logiki rozwoju** zdarzeń tego rodzaju, jak zdarzenie środowe w gmachu sądowym stolicy.

Rzecz oczywista, nastąpiło coś właśnie odwrotnego w stosunku do „poczciwych" zapewnień wspomnianego dziennika: **położenie polityczne** uległo dalszemu

znacznemu zaostrzeniu;

rozstrzygnięcie, jak napisaliśmy wczoraj, p.p. **Hermanowskiego** i **Rykaczewskiego** otworzyło **pewną kartę nową** w dziejach Rzeczypospolitej. Konsekwencji może my nawet w tej chwili nie doceniamy.

***

Podaliśmy wczoraj prawie dosłownie **motywy wyroku.** Wynika z nich ponad wszelką wątpliwość, że — według oceny sądowej — na ławie oskarżonych zasiadali nietylko skazani; Sąd, zgodnie z tezą obrony, tę ławę oskarżonych **rozszerzył;** o ile rozumiemy dokładnie **styl** motywów, do którego zakradło się dużo **rusycyzmów** (p. **Rykaczewski** pracował, jak wiadomo, w sądownictwie rosyjskiem w epoce **Kraszennikowa** i **Szczegłowitowa)** — wyrok skazujący objął **pośrednio i Polską Partję Socjalistyczną,** i **Stronnictwo Ludowe,** i **Narodową Partję Robotniczą** i nawet **Chrześcijańską Demokrację** o tyle, o ile uczestniczyła ona w **Kongresie Krakowskim.** Odczytane przez p. **Hermanowskiego** motywy nie wyjaśniają, drogą jakiego rozumowania Sąd **nie rozciągnął** aktu oskarżenia na tych działaczy politycznych, którzy stwierdzili w toku przewodu sądowego, że oni to właśnie należeli do „Komisji porozumiewawczej" stronnictw **„Centrolewu"**, a zatem ponoszą **co najmniej** równą wobec oskarżonych i skazanych odpowiedzialność za uchwały, posunięcia, kroki polityczne, wymienione w motywach wyroku. Współodpowiedzialnością — narazie — moralną zostali w każdymbądź razie obciążeni, a wraz z nimi zostały nią obciążone wielkie stronnictwa, wielkie obozy polityczne, reprezentujące w Polsce **siły społeczne narodu,** reprezentujące ideologje określone, interesy klasowe bardzo jasne, tradycje, które sięgają wstecz do bohaterskiej epoki walk o Niepodległość, nadzieje i tęsknoty, żądania i gniewy mas, których to żądań i gniewów niepodobna wyplenić żadną represją.

Czyż trzeba uzasadniać, dlaczego **w tych warunkach** skutki wyroku są ogromne i będą ogromne i w położeniu wewnętrznem i w położeniu międzynarodowem Rzeczypospolitej?

***

A teraz — sami **skazani.** W naszym środowym „Dodatku nadzwyczajnym" próbowaliśmy określić w paru zdaniach pozycję niejako „symboliczną" każdego z nich. Niepodobna oddzielić **Witosa** i **Barlickiego** od r. 1920, **Libermana** od Marmarosz-Szigeth, **Dubois** od ruchu młodzieży, **Bagińskiego** — od P. O. W. w Lubelszczyźnie i t. d., i t. d. W oczach kraju i w „oczach Zachodu" każdy skazany oznacza daną wartość historyczną i **daną wartość teraźniejszości.** Radzimy zważyć konsekwencje... psychologiczne.

***

Jakiż się nasuwa **wniosek ogólny?**

Ustalmy go w trzech krótkich zdaniach:

1) **cel i kierunek** pracy i walki **pozostają te same;**

2) **energja i rozmach pracy** i walki **muszą być zdwojone;**

3) a — nadewszystko — **żadnych „złudzeń pojednawczych"** choćby w najbardziej „umiarkowanych" odłamach **opozycji demokratycznej; obóz socjalistyczny** pod tym względem nie doznał żadnego rozczarowania.

Skutki prawne wyroku brzeskiego

Gdyby wyrok Sądu Okręgowego był wyrokiem prawomocnym...

Podajemy poniżej treść tych artykułów Kodeksu Karnego, które wyświetlają **skutki prawne** wyroku środowego, skazującego dziesięciu oskarżonych w procesie brzeskim na „więzienie, zastępujące dom poprawy" od półtora roku do lat trzech.

Te **skutki prawne** weszłyby w życie w razie uprawomocnienia się wyroku, t. zn. zatwierdzenia go przez wyższe instancje sądowe.

ART. 28 K. K.

Ze skazaniem na karę śmierci, ciężkie więzienie lub zamknięcie w więzieniu od roku do lat 6 (dom poprawy) łączy się utrata tytułów honorowych, rang, orderów i innych nadanych przez rząd oznak wyróżniających, godności honorowych i emerytur oraz usunięcie z urzędów państwowych, kościelnych i samorządowych.

ART. 30 K. K.

Skazani na ciężkie więzienie lub na zamknięcie w więzieniu od roku do lat 6 (dom poprawy) tracą prawa:

1) udziału w uchwałach i wyborach zgromadzeń samorządowych, korzystania z prawa wyborczego czynnego i biernego;

2) pełnienia służby państwowej lub samorządowej,

3) służby w armji lub marynarce;

4) sprawowania godności kościelnych,

5) wykupywania świadectw na przedsiębiorstwa handlowe pierwszych dwóch a na przemysłowe pierwszych pięciu kategoryj;

6) pełnienia obowiązku opiekuna lub kuratora;

7) zajmowania stanowisk przełożonego, wychowawcy lub nauczyciela w zakładach naukowych, publicznych lub prywatnych, jako też korzystania z praw nauczyciela domowego;

8) zajmowania stanowisk sędziego polubownego, członka zarządu masy upadłości, adwokata lub pełnomocnika w sprawach toczących się w instytucjach państwowych lub samorządowych;

9) stawania w charakterze świadka, przy umowach lub aktach wymagających potwierdzenia przez świadka.

ART. 31 K. K.

Prawa utracone z mocy art. 30..., nabywa się ponownie po upływie terminów następujących: dla skazanych na ciężkie więzienie lub na zamknięcie w więzieniu od roku do lat 6 (dom poprawy) — lat 10.... licząc od czasu odbycia kary.

***

Więzienie, zastępujące dom poprawy, odpowiada rosyjskim „rotom aresztanckim". Sądownictwo rosyjskie unikało naogół skazywania oskarżonych o przestępstwa polityczne na karę tego rodzaju, przeznaczając ją dla przestępców kryminalnych.

Sen. Henryk de Jouvenel

o Brześciu i o procesie brzeskim

Zwrócono się do sen. Henryka **de Jouvenela** z zapytaniem, co myśli o procesie brzeskim i dlaczego umiarkowany odłam opinji francuskiej unika szczegółowszych omawiań procesu.

P. de Jouvenel, jeden z najwybitniejszych dzisiaj polityków francuskich, odpowiedział co następuje:

Moja pierwsza myśl zwraca się ku posłom, więzionym w Brześciu, którym wyrażam serdeczną, braterską sympatję. Niestety! Zawsze muszą być w Polsce męczennicy w walce o wolność.

Może byłoby wskazane, gdybyśmy głośniej wyrażali nasze oburzenie, mocniej piętnowali metody Brześcia, które wskrzesiły — wobec cywilizacji XX wieku — praktyki średniowiecza.

Nie robiliśmy tego wyłącznie z powodu naszej niezmienionej sympatji dla szlachetnego narodu polskiego. Cierpi on dostatecznie wewnątrz swego kraju, trudno więc żeby cierpiał jeszcze więcej z powodu fałszywej opinji, jaką wytworzonoby sobie o nim zagranicą. Milczenie nasze jest zasłoną, rzuconą na ranę, której ukazanie oczom świata nie leży w niczyim interesie. Prasa francuska — w każdym razie wielkie dzienniki francuskie, a przynajmniej te, które są czytane przez szerokie sfery, robią dobrze — w mojem pojęciu, iż pokrywają milczeniem straszliwe szczegóły, jakie ujawniają publiczne rozprawy w procesie brzeskim. Z jaką przykrością dowiadujemy się o stanowisku świadków oskarżenia, ajentów, czy też szpiegów policyjnych, których obarczono zadaniem przekonania świata, iż poseł nie ma prawa krytykować swego Rządu, ani też — kontrolować wydatków publicznych. Gdyż to głównie zarzuca się naszym kolegom z parlamentu polskiego, którzy poszli do opozycji, a z opozycji — do fortecy brzeskiej. Ale oto — co nas szczerze raduje i co dostarcza nam cudownego dowodu zdrowia moralnego i wielkiej godności ludu polskiego: na 200 świadków, zawezwanych po to, by świadczyli przeciwko oskarżonym posłom, przeciwko więźniom brzeskim — oskarżenie nie znalazło nikogo, prócz... policjantów, prócz ajentów policyjnych. To wystarcza, abyśmy zachowali bez zmiany **nasze uczucie dla ludu polskiego.**

Prasa niemiecka — co rozumie się samo przez się — nie odmawia sobie przyjemności przytaczania w całej rozciągłości tych okropnych rewelacji, które — ze swej strony — przynosili przed Trybunał warszawski świadkowie obrony; ludzie tak szanowni, jak panowie **Trąmpczyński i Bartel,** profesorowie **Kot i Rybarski**, generał **Kukiel,** posłowie **Niedziałkowski i Stroński**, dymisjonowani sędziowie **Mogilnicki i Seyda.** Prasa niemiecka ma wszelki interes w tem, aby lubować się w tych smutkach, gdyż **chodzi tu o Polskę.**

Lepiej jest dla samej Polski, jeżeli w dalszym ciągu zachowujemy milczenie, chociaż sprawcy Brześcia chcieliby eksploatować nasze milczenie na swoją korzyść. To byłoby bezcelowem, gdyż my wiemy wszystko — mniej lub więcej wszystko. Nie pomijamy nawet tego, iż szanowny poseł rządowy z Wilna, St. **Mackiewicz**, wzywa do rozbicia sojuszu francusko - polskiego i do utworzenia sojuszu polsko - włosko - węgierskiego. Nadsłuchujemy. Może oddacie przysługę, uprzedzając kogo należy, że jeśli my — we Francji — zachowujemy milczenie, to nie znaczy bynajmniej, byśmy byli głusi i ślepi.

Nowy Rząd francuski

Laval utworzył gabinet prawicowo-centrowy, Briand nie wchodzi do gabinetu

W nocy ze środy na czwartek — **Laval,** któremu Prezydent Doumer polecił utworzenie nowego gabinetu, przedłożył listę:

Premjer i minister spraw zagranicznych — **Laval.**

Minister wojny — **Tardieu.**

Minister dla spraw wewnętrznych — **Pierre Cathala.**

Minister rolnictwa — **Achime Fould.**

Reszta gabinetu pozostaje bez zmiany.

Zamiar **Lavala** przekształcenia swojego gabinetu na szerszej podstawie spalił na panewce. **Paul Boncour** odmówił przyjęcia teki spraw zagranicznych. Również odmówili swego udziału w nowym gabinecie **Painleve** i **Barthou.**

Ministerjum wojny miał początkowo objąć poseł **Fabry,** który należy do tej samej grupy co zmarły minister **Maginot.**

Przed sformowaniem nowego gabinetu — **Laval** udał się do **Brianda** i prosił go o poparcie swym autorytetem i doświadczeniem rządu.

Briand odmówił przyjęcia stanowiska ministra bez teki i nie wypowiedział się o formie swej ewentualnej współpracy z rządem.

Laval odbędzie z b. ministrem spraw zagranicznych nową konferencję w ciągu dnia dzisiejszego. Jest rzeczą możliwą, że **Briand** zdecyduje się na przyjęcie stanowiska stałego przedstawiciela Francji w Lidze Narodów. Nowy gabinet przedstawi się Izbie we wtorek. Po odczytaniu deklaracji rządowej nastąpi dyskusja nad interpelacjami w sprawach zagranicznych i wewnętrznych, która zapowiada się bardzo żywo. Będzie ona dotyczyła przedewszystkiem zagadnień polityki zagranicznej. oraz ustąpienia **Brianda.**

Z. P. P. S.

Dziś o g. 12 w południe odbędzie się posiedzenie plenarne Z.P.P.S. Obecność wszystkich towarzyszy posłów i senatorów — bezwarunkowo konieczna.

PREZYDJUM.

Po wyroku

Skazani w procesie brzeskim otrzymują z całego kraju depesze i listy; do naszych towarzyszy nadeszły między innymi depesze od szeregu O.K.R-ów P.P.S., organizacji młodzieży T. U. R., organizacji zawodowych i t. d. Pośród depesz osób pojedyńczych wymienimy depeszę od ks. **Świeykowskiego** z Gorlic.

W **Tarnowie** na wieść o wyroku odbyło się **ogromne zgromadzenie robotnicze.**

***

Od socjalnej demokracji Austrji nadeszła depesza następująca z podpisami tow. tow. **Seitza** i **Bauera:**

„W imię starej wspólnoty walki przesyłamy Wam i wszystkim bojownikom i męczennikom demokracji europejskiej w Polsce braterskie pozdrowienia.

Niech żyje wolna Polska przyszłości!".

Przed uwięzieniem Ireny Kosmowskiej

Jak donieśliśmy wczoraj, Irena **Kosmowska** ma się znaleźć za parę dni w więzieniu na przeciąg sześciu miesięcy. Wiadomość ta nie mogła nie poruszyć szerokich kół opinji demokratycznej kraju.

***

Nazwisko **Kosmowskiej** związane jest nierozerwalnie z ruchem „zaraniarskim" i z pierwszemi krokami pracy niepodległościowej w przededniu wojny światowej. W latach 1914 i 1915 redakcja **„Zarania"** stanowiła prawie jedyny jako - tako publiczny ośrodek tej pracy. **Kosmowska** zapłaciła za to uwięzieniem i wywiezieniem wgłąb Rosji. Po powrocie do kraju stanęła z punktu do dalszych wysiłków przy ukochanym warsztacie ludowym.

***

Jej wędrówka do **polskiego** z kolei więzienia po życiu oddanem bez reszty Sprawie i bezpośrednio po tragicznej stracie dwuch osób dla niej najbliższych, ma swój własny, swoisty... charakter, zawiera jakąś gorycz specjalną, tak typową dla dzisiejszego stanu rzeczy w Polsce.

Socjaliści francuscy wobec Brianda

Frakcja socjalistyczna Izby deputowanych ogłosiła dziś następujący komunikat:

Stronnictwo przesyła obywatelowi **Briandowi** zapewnienie wierności i niewzruszonego niczem przywiązania do polityki pokoju i porozumienia pomiędzy narodami.

Ameryka bojkotuje konferencję w Lozannie

Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz stanu *Stimson* złożył oświadczenie urzędowe, z którego wynika, że St. Zjednoczone nie zamierzają wysłać do Lozanny nawet obserwatora. Chodzi tu o udział w t. zw. Konferencji Reparacyjnej.

Okupacja Mandżurji

Dowództwo wojsk kwantuńskich zwróciło się do japońskiego sztabu generalnego z memorjałem, w którym wypowiada się za utrzymaniem w Mandżurji wojsk japońskich.

Wniosek dowództwa kwantuńskiego opiera się na poglądzie, że Mandżurja stanowi obecnie dla Japonji „pierwszą linję obrony".

Historyczny proces

Proces brzeski, proces o dramatycznym przebiegu i równie dramatycznem zakończeniu, należy do rzędu spraw, które znaczeniem swojem wybiegają daleko poza cztery ściany sali sądowej i poza szybko mijające chwile sensacyjnej, aktualnej teraźniejszości. Dramatyczny przebieg sprawy staje się powodem, że z jej aktorów wyłania się to, co w nich jest istotnem i że stają oni na scenie oświetlonej jasno i której światła widoczne będą i dla widzów dalekich przestrzenią i czasem. Wielkość tematu ma to do siebie, że jaskrawie obnaża ludzką i wielkość i małość. Przebieg sprawy wykazał jasno, jak należy rozdzielić te właściwości.

Sędziowie z mocy swego urzędu, jednego z najszczytniejszych i najtrudniejszych, mają być wcieleniem sprawiedliwości, sądzącej według praw. O ileż trudniejszem było ich zadanie w tym procesie, którego terenem była cała Polska, jej przeszłość od chwili zmartwychwstania i jej przyszłość. Sędziowie mogą być, lecz nie muszą być narzędziem sprawiedliwości. Sprawiedliwość czasami toruje sobie drogę obok ludzi, powołujących się na jej imię, i dochodzi do swoich celów później, lecz tem pewniej i dobitniej. I dlatego — nietylko ze względu na założoną apelację od wyroku, — trudno jest mówić o zakończeniu tego procesu.

Niełatwo było dostać się na salę sądową i przysłuchać się rozprawom, które w sposób bardziej dobitny, bardziej swobodny i skondensowany od obrad sejmowych zawarły w sobie najistotniejsze problemy, które zaprzątają i bolą wszystkich świadomych obywateli polskich. Polska cała z zapartym tchem śledziła to, co się na sali sądowej działo. Cały świat patrzył, obserwował i sądził. W obliczu wielomiljonowych rzesz oskarżeni urośli do roli rzeczników w boju, który się toczy o ideę Polski, o jej przyszłość. Przed sędziami stanęła jedyna w życiu rzadko zdarzająca się możliwość spełnienia obowiązku w sposób odpowiadający w pełni dostojeństwu ich urzędu i wielkości sprawy, którą powierzono ich orzeczeniu

Dusza każdego świadomego obywatela polskiego w czasie procesu była trybunałem, osądzającym sprawę, oskarżenie, oskarżonych i sędziów. W duszach świadomych i mężnych wyrok już zapadł i nie potrzeba zakładać odeń apelacji. Niewątpliwie oficjalna sprawiedliwość odczyta kiedyś ten wyrok zapisany w duszach i przekaże go potomności. Nastąpi chwila wielkiej i decydującej konfrontacji.

Wypadki dziejowe mają swoją linję i logikę, niezależną nieraz od sprawców wydarzeń, od chwilowych posiadaczy władzy. Bywają oni nieraz wbrew swej woli narzędziami, których używa historja aby wbrew nim dojść do swoich celów. I dlatego można powiedzieć — bez względu na wyrok, który tym razem zapadł, — że proces brzeski odegrał rolę doniosłą i dodatnią w rozwoju współczesnego życia polskiego. Rozbudził społeczeństwo ze stanu bezwładu i marazmu, w którym w wielu środowiskach było pogrążone. Oczyścił perspektywę, uwypuklił sprawę i ludzi. Wskazał drogę rozwoju. Stał się wielkim obrazem Polski współczesnej, przeglądem, działających w niej osób i sił. Otworzył oczy na drogę, którą należy iść, na cele, ku którym musi się dążyć, o ile pragnie się zrównać Polskę z Europą i zapewnić jej los godny jej przyszłości, godny poniesionych dla niej ofiar i wielkich zalet, tkwiących w społeczeństwie, choć chwilowo skazanych na bezczynność.

J. Ł.

Niech nikogo z nas nie zabraknie na

„DANCINGU PRASOWYM"

który odbędzie się w sali restauracyjnej Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20,

w sobotę, dn. 23 stycznia

Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp 2 zł. Bilety do nabycia w „Księgarni Robotniczej" ul. Warecka 9 i w sekretarjacie C. K. W., ul. Warecka 7.

Dochód przeznaczony na prasę socjalistyczną.

Niech każdy z nas poprze ten piękny cel!

Pokwitowanie

Na więźniów politycznych.

Inż. Z. B. zł. **50.**

W obliczu katastrofy szkolnej

Polska przeżywa, jak wiadomo kryzys nietylko gospodarczy i finansowy, nietylko kryzys Konstytucji i prawa, lecz także **kryzys kultury.** Zaś w zakresie kultury — **głęboki kryzys szkolny.**

Ten szkolny kryzys bynajmniej (z całym naciskiem to mówimy) nie polega **tylko** na tem, że miljon dzieci pozostał poza obrębem szkoły, lecz na tem, że całe szkolnictwo polskie znajduje się w stanie załamania. Już półoficjalna **„Gazeta Polska"** pisze, że nic nie będzie nietylko z powszechności, ale także z siedmioklasowości szkół. A więc mamy do czynienia z obniżeniem poziomu organizacyjnego szkół. Mamy do czynienia ze straszliwem przeciążeniem nauczyciela wielką ilością uczniów.

We wszystkich szkołach wzmaga się **„faszyzacja"** nauczania pod pseudonimem „nauczania państwowego". Słowem, kryzys, głęboki kryzys, niemal katastrofa na każdym kroku.

Ten ponury obraz staje się jeszcze bardziej ponury, gdy zważymy, że największa organizacja nauczycielstwa szkół powszechnych poszła pod komendę „sanacji", stała się organizacją partyjną.

W tej sytuacji wielkie zadania stają przed **nauczycielstwem demokratycznem w Polsce.** Zadania są trudne, bo wypada walczyć na jednym froncie z nacjonalizmem i klerykalizmem, a na drugim z faszyzmem i bizantynizmem. Nauczycielstwo demokratyczne, niezależne, jest świadome swoich zadań. Świadczy o tem książka, która ukazała się niedawno i którą gorąco polecamy ogółowi nauczycieli polskich, a zresztą — całemu społeczeństwu.

Jest to książka p. t. **„W obliczu katastrofy szkolnej"**, wydawnictwo nauczycieli - demokratów. Warszawa, 1932. (Skład główny: Księgarnia Robotnicza, Warszawa, Warecka 9).

Autorzy w szeregu artykułów stawiają przed nami obraz całokształtu katastrofy szkolnej.

Przedewszystkiem weźmy sprawę ilościowo — w r. 1929 było 5% dzieci poza szkołą, w r. 1930 — 8%, w r. 1931 — 19%, w r. 1931-32 — **jest już 25 proc.** (!), co wyraża się liczbą 1.200.000 (według Gł. Urz. Stat.), a faktycznie liczba ta jeszcze wzrośnie, wskutek ostatnich redukcyj szkół i nauczycieli.

Te cyfry są straszliwe! Czwarta część dzieci w niepodległej i rzekomo demokratycznej Polsce pozostaje poza progiem szkoły, oczywiście są to dzieci chłopskie i robotnicze. Co na to Rząd? Co na to budżet? W roku ubiegłym w budżecie Min. Oświaty — jak wiadomo—figurował **jeden miljon** na budownictwo szkolne, obok 123 miljonów na policję. Pozatem w obliczu katastrofy Rząd „sanacyjny" wydał słynny okólnik z dnia 19 marca 1931 r., w którym:

a) powiększa liczbę dzieci w klasie do 60 i więcej;

b) łączy kilka oddziałów w jednej sali;

c) redukuje godziny nauki;

d) odracza obowiązek szkolny siedmiolatków;

e) usuwa starsze dzieci (14-letnie) ze szkoły;

f) wprowadza naukę na trzy zmiany i t. d.

Jak widzimy, odpowiedzią Rządu na katastrofę szkolną jest — pieniędzy nie dać, stopień organizacyjny szkoły obniżyć, poziom nauki osłabić.

Zato mamy „faszyzację" szkolnictwa na wszystkich stopniach nauki. Postać dyktatora ma się stać — jak mówił nieboszczyk min. **Czerwiński** — osią całego wychowania. Biada nauczycielowi, który nie wie, lub nie chce wiedzieć, że ideałem szkoły winien być **ideał brzeski.** Mówiąc o tym upadku dawnej polskiej tradycji pedagogicznej, autorzy cytowanej książki słusznie powiadają:

„Zerwanie z polską tradycją pedagogiczną, odrzucenie do lamusa przeżytków okresu niewoli wysokiego ideału wychowawczego i przeciwstawienie mu wybitnie jednostronnego ideału wychowania państwowego, skleconego byle jak w okolicznościowych referatach na **użytek wyznawanego przez sanacyjnych działaczy oświatowych programu politycznego** — przez żadnego objektywnego pedagoga nie może być uznane za pożyteczną dla szkoły polskiej reformę wychowania".

W omawianej książce znajdziemy bardzo dużo ciekawych materjałów i uwag, dotyczących kryzysu szkolnego.

Autorzy atakują także **Związek Nauczycielstwa Szkół Polskich** za to, że swe dawne tradycje zaprzepaścił. Przestał bronić interesów i praw nauczycielstwa, zaprzepaścił ideologję związkową, zaś przedewszystkiem —

„kierownictwo związkowe podporządkowało całkowicie związek nauczycielstwa rządowego. Niby to starają się ratować pozory, unikają oficjalnych enuncjacji na rzecz partji rządowej, choć i takie się zdarzają, ale istotna rzeczywistość jest dla każdego jasna".

Autorzy zwracają się do ogółu nauczycielstwa z gorącem wezwaniem:

„bierna masa nauczycielska, jeżeli nie chce doprowadzić zawodu, w którym pracuje, do całkowitej pogardy w poczuciu własnem i tej części społeczeństwa, które samodzielnie myśli i pracuje, musi się odprężyć z tego ciśnienia małoduszności i strachu i w pierwszym rzędzie przeprowadzić porządek we własnych szeregach".

Do katastrofy szkolnej niebawem wrócimy — tak przy budowie ministerjum oświaty, jak i przy omawianiu nowych planów ustroju szkolnictwa. Narazie chcieliśmy jeszcze raz przypomnieć czytelnikom groźny stan polskiego szkolnictwa i polecić uwadze ogółu omawianą książkę, streszczającą ważne postulaty demokratycznego nauczycielstwa i demokracji polskiej wogóle.

Kazimierz Czapiński.

Tow. Machay na wolności

Tow **Józef Machay,** przewodniczący Komitetu P. P. S. w **Baranowiczach,** został zwolniony z więzienia.

Jak donosiliśmy, tow. **Machay'a** oskarżono o to, iż na wiecu „sanacyjnym" w Baranowiczach rzekomo krzyczał: **„Precz z Piłsudskim!" „Precz ze zgnilizną moralną!".**

Dowiadujemy się, iż tow. **Machay** — wbrew otrzymanym przez nas poprzednio wiadomościom — nie był trzymany przez cały czas w areszcie policyjnym; później bowiem przeniesiony został do więzienia baranowickiego.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o zaznaczenie na łamach swego poczytnego pisma, iż niżej podpisany nie ma nic wspólnego z przewodniczącym kompletu sędziowskiego w sprawie brzeskiej, p. **Hermanowskim,** z którym, pomimo identyczności nazwiska, nie łączą mnie absolutnie żadne stosunki pokrewieństwa.

Łączę wyrazy szacunku

Sylwester Hermanowski,

Urzędnik prywatny.

Warszawa, Wspólna 75 m. 7.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

POŻAR W CYRKU.

Ubiegłej nocy w Antwerpji wybuchł pożar w cyrku, niszcząc magazyn oraz budynek, w którym znajdowały się słonie. Dwanaście słoni odniosło ciężkie poparzenia. Szkody obliczają na 4 milj. franków.

PIERWSZA SENATORKA W AMERYCE.

Do Senatu Stanów Zjednoczonych wybrana została po raz perwszy w historji Stanów kobieta; jest nią pani **Caraway,** demokratka, która wybrana została w wyniku wyborów uzupełniających w Littlerock w stanie Arkansas na miejsce jej zmarłego męża.

ORKAN.

Na pograniczu stanów **Alabama i Missisipi** szalał wczoraj wieczorem tornado, który wyrządził wielkie spustoszenia. Trzy osoby poniosły śmierć, zaś zgórą sto odniosło rany.

EPIDEMJA GRYPY.

Epidemja grypy wyrządziła wielkie spustoszenie w mieście Maclesfield. Były burmistrz miasta Pickford stracił w ciągu dwóch tygodni czworo dzieci, które zmarły z grypowego zapalenia płuc. Syn i dwie córki umarły w przeciągu 36 godzin. Obecnie umarła trzecia zamężna córka Pickforda. Pa powrocie z pogrzebu swego rodzeństwa, zachorowała ona obłożnie i w przeciągu paru dni zakończyła życie.

REPRESJE PRASOWE W NIEMCZECH.

Według ogłoszonych przez prasę danych statystycznych, w r. 1931 w Prusach zawieszonych zostało 214 dzienników, z czego w pierwszym kwartale 14 dzienników, w drugim 20, w trzecim 69, w czwartym, do 15 grudnia, po wydaniu dekretu prasowego — 121 dzienników. Z pośród 214 zawieszeń 62% dotyczy pism komunistycznych, 23% hitlerowskich i 15% innych niewyraźnie zdeklarowanych. Łączny czas trwania wszystkich zawieszeń, razem wziętych, wynosi 25 lat, 2 mies. i 1 tydzień co odpowiada przeciętnie dla poszczególnego dziennika ponad 5 tygodni.

Budżet Min. Komunikacji

poza kontrolą Sejmu

Ujawnienie niezwykłej sytuacji. Odroczenie sprawy na osiem dni

Komisja Budżetowa Sejmu, która wczoraj miała obradować nad budżetem Min. Komunikacji, nad największym budżetem Państwa, bo wynoszącym w dochodach zgórą **jeden miljard sto miljonów złotych,** była widownią niesłychanego dotąd zdarzenia.

Referent z większości rządowej pos. **Rzóska** przystąpił do referowania, zastrzegając się, że nie jest tak przygotowany, jak powinien, bo termin o kilka dni przesunięto wcześniej. W każdym razie referenci z BB. budżety wzięli jeszcze w listopadzie ub. r. Zaczął jednak pos. **Rzóska** wywodzić, że rozpatrywać będzie dawną metodą, choć jest projekt rządowy, który ma na celu w myśl dekretu o „autonomizacji" kolei zmienić tę zasadniczą sprawę. Do preliminarza budżetu na rok 1932/3 Rząd wstawił tylko czysty zysk z przedsiębiorstwa Koleje Państwowe, a cały **plan finansowy** ujął osobno i jako uchwałę Rady Ministrów jedynie dołączył.

JAKA WIĘC ROLA SEJMU — JAKI STAN PRAWNY?

Takiem przedstawieniem rzeczy pos. **Rzóska** „wsypał" większość rządową i odsłonił istotne jej plany. Sam przewodniczący komisji pos. **Byrka** z BB. z punktu zareagował na tak dziwaczne „marnowanie czasu" przerwał referentowi i wykazując niemożność pracy w tak niewyjaśnionej sytuacji zaproponował Komsji odroczenie obrad nad budżetem komunikacji aż do czasu wyjaśnienia stanu prawnego i stanu faktycznego a zarazem kompetencji komisji sejmowej.

Wytworzyła się więc sytuacja niespotykana dotąd, posłowie: **Rybarski, Chądzyński, Rozmaryn** i tow. **Piotrowski** w szeregu przemówień wyrazili zdumienie, że z jednej strony Konstytucja jeszcze obowiązująca czyni każdego ministra odpowiedzialnym przed Sejmem za swój resort, większość zaś rządowa przez swego referenta, usiłuje uczynić odpowiedzialnym ministra przed Radą Ministrów. Postawiono zagadnienie w ten sposób, że jak się wyłączy kolej z pod kontroli Sejmu, to i wszystkie inne przedsiębiorstwa należy wyłączyć, wtenczas wymyka się cała gospodarka z pod kontroli ciał ustawodawczych, a setki miljonów złotych stają się „luzami" budżetowemi.

WYJAŚNIENIE I ZAKŁOPOTANIE MINISTRA KOMUNIKACJI.

Przybyły na posiedzenie komisji Min Komunikacji p. **Kühn** znalazł się niespodziewanie w kłopotliwem położeniu. Na szereg zapytań ze strony posłów z opozycji, a zarazem i przewodniczącego: czy wogóle budżet komunikacji ma być rozpatrywany, czy też nie, wobec zapadłej uchwały Rady Ministrów, czy Komisja ma wyrażać jedynie swe „pobożne życzenia" — Minister próbował wyjaśnić, że strona prawna, według niego, jest jasna; dekret z 1926 r. o komercjalizacji kolei obowiązuje, uchwała Rady Ministrów o planie finansowym Przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe także obowiązuje i nie podlega zmianom ze strony Sejmu. Sejm — według ministra — ma prawo jedynie zmieniać nadwyżki kolei, jako czysty zysk, przelewany do Skarbu państwa. Ta wpłata do skarbu może być krytykowana i może ulegać zmianie, a rola ciał ustawodawczych odnośnie **planu finansowo-gospodarczego** przedsiębiorstwa, staje się tylko rolą dyskusyjną, a zmieniać go Sejm nie może. Na zapytanie tow. pos. **Piotrowskiego,** jak będzie z wpłatami do skarbu państwa, t. j. czy z góry, czy dopiero po zamknięciu bilansu — Minister Komunikacji oświadczył, że właśnie w tem może tkwić wątpliwość, czy wpłata ma być naprzód czy niona, czy też będzie luka roczna.

KONTROLI I ODPOWIEDZIALNOŚCI NIEMA.

Po oświadczeniu Ministra zabrało głos szereg posłów, pos. **Rybarski** (Kl. N.) wykazywał, że nowa metoda odsuwa Sejm od wglądu w gospodarkę największego przedsiębiorstwa i pozostawia ministrowi wolną rękę. Pos. **Chądzyński** (NPR.) wskazywał na nielogiczną sytuację, oświadczając, że wynik salda zawiśnie w powietrzu. Pos. **Rozmaryn** (Kl. Ż.) podnosił, że przeszłość i przyszłość przedsiębiorstwa będzie leżała poza kontrolą i decyzją Sejmu. — Tow. pos. **Piotrowski** podkreślił, że podobnie jak i z pragmatyką dla kolejarzy — tak i z całym budżetem komunikacji Rząd nie chce przychodzić do ciał ustawodawczych. Trzeba jasno postawić kwestję, że Sejm zdaniem Rządu — nic nie ma w tej sprawie pierwszorzędnej do powiedzenia. Niechże tylko Rząd uzgodni swe stanowisko z referentem ze swej większości i jasno powie Komisji.

A bawić się w rozpatrywanie planu budżetowego, który nie może prawnie, ani teoretycznie uledz zmianie, bo jest już uchwałą Rady Ministrów — to szkoda czasu. Nasz mówca poparł propozycję przewodniczącego, aby obecnie sprawę odłożyć, skoro referent rządowy z Rządem nie uzgodnił stanowiska. Merytorycznie zajmiemy stanowisko, kiedy będzie jasne stanowisko Rządu.

Propozycja przewodniczącego przeszła t. j. dyskusję nad Przeds. Pol. Kolei Państw. odłożono na 8 dni

Posłowie z BB byli skonfudowani, nie zabierali głosu, przyznawali się milcząco do kompromitacji.

Znowu śmiertelna ofiara

pracy na kopalni

Wczoraj w nocy wydarzył się w głębi kopalni **„Ferdynand"** pod **Katowicami** śmiertelny wypadek górniczy, mianowicie: jeden z robotników, **Jan Kluszke,** po skończonej szychcie, dostał się pod zjeżdżającą dźwignię wyciągową, która zmiażdżyła mu głowę.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Skazani na śmierć

Sąd Apelacyjny w **Poznaniu** skazał robotnika, **Antoniego Ostrychacza** i **Jana Podsiadło** z Sierakowa (pow. Międzychód) na karę śmierci za morderstwo rabunkowe, popełnione w r. 1929 na osobie robotnika **Kulety.**

Proces fałszerzy monet

Wczoraj zapadł w Sądzie Okręgowym w **Łodzi** wyrok przeciw szajce fałszerzy monet 50-groszowych, jedno i 5-złotowych, zlikwidowanej na terenie Łodzi w listopadzie r. ub.

Sąd Okręgowy skazał głównego oskarżonego, **Franciszka Pabjańskiego,** na 4 lata ciężkiego więzienia. Resztę oskarżonych, z powodu braku dowodów, uniewinnił.

Wiece socjalistów w Gdańsku

w sprawie plebiscytu za rozwiązan em Sejmu

Wczoraj w **Gdańsku** i w **Sopotach** odbyły się wielkie wiece socjalistów w sprawie plebiscytu za rozwiązaniem Sejmu.

„Danziger Volksstimme" donosi, iż w wiecu **gdańskim** wzięło udział ponad 8.000 osób, zaś w **Sopotach,** poza socjalistami, obecnych było wielu robotników, należących do organizacji centrowych, którzy również z wielkim entuzjazmem przyjmowali wywody mówców socjalistycznych za **rozwiązaniem Sejmu.**

Pierwsze kroki nowego rządu francuskiego

Nowy gabinet francuski przedstawi się izbie w przyszły wtorek. Jak słychać na konferencję w Lozannie udają się **Laval** i minister finansów **Flandin,** zaś do Genewy pojadą **Laval** i minister wojny **Tardieu.** Premjer weźmie udział w obu konferencjach w charakterze ministra spraw zagranicznych.

Prasa o wyroku

Prokurator **Grabowski** nazwał proces brzeski zmorą. Był on istotnie zmorą dla **„sanacji“**, jak stwierdziło zachowanie się prasy „sanacyjnej“ w ciągu całego procesu i, jak potwierdzają głosy tej prasy, po wyroku.

„Express Poranny“ wzdycha z ulgą:

> „Dobrze tedy, że proces ten wreszcie się skończył, a wraz z nim rozpłyną się ponure dymy, dobywające się z niewygasłych ognisk namiętności.
>
> ... Czujemy to instynktem serca i widzimy funkcję rozumu, mimo rozgwaru ciężkich dni, że życie polskie staje się i stać się musi lepsze“.

Co czują i widzą w redakcji **„Expressu“** — nikogo nie obchodzi zwłaszcza, że widzą tam wszystko — do góry nogami. Takiem twierdzeniem wręcz opacznem jest zapewnienie, jakoby „ponure dymy“ rozpłynęły się po wyroku w procesie. Jest wprost odwrotnie: dymy zgęszczają się, aż w oczach gryzie.

Tak samo myli się półsanacyjny **„Kurjer Polski“**, gdy w zakłopotanym komentarzu do wyroku wyraża przypuszczenie, że nastąpi oczyszczenie atmosfery politycznej. Skąd taki wniosek, skoro się narzuca sam przez się wniosek wręcz przeciwny?

Starczo - „sanacyjny“ **„Czas“** pieje hymn na cześć sądu niezawisłego i nazywa podkopywanie tej niezawisłości „podkopywaniem podstaw porządku prawnego“. Dlatego zapewne **„Czas“** popierał politykę p. **Cara**, a obecnie p. **Michałowskiego**, dwóch zasłużonych bojowników o niezawisłość sądów w Polsce.

„Czas“ porównywa zamach majowy z... rządami konstytucji wejmarskiej w Niemczech, nazywa wyrok represją, mającą na czas ratować od przelewu krwi (!!), koniecznością państwową w rodzaju ustaw wyjątkowych **Bismarcka**. Staruszka zapewnia, że ustawy te przyczyniły się więcej do wzrostu sił Socjalizmu niemieckiego, niż propaganda socjalistyczna.

Pułkownikowska **„Gazeta Polska“** zieje jadem i żółcią, rzuca niezliczone kłamstwa i potwarze pod adresem skazanych i demokracji polskiej, a na końcu artykułu dochodzi do wniosku, że wyrok ma „przedewszystkiem doniosłe znaczenie moralne i wychowawcze“.

Tak jest, ale nie w sensie pożądanym dla „sanacji“, lecz zupełnie, zupełnie innym...

Bebesowska **„Walka“**, najlepszy i największy dziennik informacyjny w Polsce, pisze, że „naogół publiczność zachowuje się zupełnie biernie“, podczas gdy nawet „sanacyjny“ **„Kurjer Poranny“** stwierdza „niezwykłe zainteresowanie“ w szerokich kołach społeczeństwa. Organ bebesowski utrzymuje, że publiczność zachowywała się zupełnie biernie, nie okazując „w najmniejszym nawet stopniu jakiegoś gorętszego, serdeczniejszego odruchu w stosunku do oskarżonych“. Jest to pospolita blaga bebesowska. Skazani byli i są przedmiotem serdecznych odruchów nawet ze strony przeciwników politycznych, nawet z obozu „sanacji“.

Z prasy niesanacyjnej notujemy dwa głosy:

„Gazeta Warszawska“ traktuje jako stadjum wyrok w sprawie brzeskiej, która jeszcze nie skończyła się:

> „Sprawa brzeska legła ciężkim kamieniem na sumieniu całego narodu polskiego, który wierzy, że przyjdzie moment, kiedy kamień ten zostanie zwalony. Stać się to powinno i musi na podstawie ostatecznego wyroku **niezawisłej i sprawiedliwej władzy sądowej“**.

W **„Nowem Słowie“** pos. **Grünbaum** określa wyrok jako „zalegalizowanie Brześcia“:

> „A więc ci, co konstytucję zmienili po przewrocie majowym, zmieniają ją i zmienić chcą — bronią jej, ci zaś co niezłomną wierność zachowują wobec kardynalnych jej zasad, zamach czynią na ustalony przez nią ustrój. Wniosek ten narzuca się wprost każdemu obywatelowi, który śledzi bieg sprawy i przewodu sądowego.
>
> ...Jakżeż bowiem można było uznać, iż „Brześć“ był epizodem walki, był krokiem uprzedzającym koncentrację wrogich sił, zanim będą w stanie przejść do jakiegokolwiek decydującego czynu, nawet pokojowego, nawet parlamentarnego? Jeżeli krok ten udał się, to musiał być zalegalizowany.
>
> I został zalegalizowany wyrokiem sądowym.
>
> ...Znalazł się sąd, który wyrok taki wydał“.

SREBRNY PRZEDMIOT,

znaleziony 13 bm. o godz. 9.30 wiecz na ul. Wareckiej, jest do odebrania w redakcji „Robotnika“ od 4—5.

Jak Rząd opiekuje się pozbawionymi pracy

Rządy pomajowe **systematycznie** i wytrwale dążą **do zniszczenia** Polskiej Partji Socjalistycznej i niezależnych klasowych związków zawodowych. Jednocześnie rządy te chcą uchodzić za życzliwie nastrojone dla klasy robotniczej.

Klasycznym przykładem „miłości“ obozu, dziś Polską rządzącego, do klasy robotniczej, jest jego stosunek do pozbawionych pracy.

Na jesieni pisma oficjalne oznajmiły, że wszyscy mają iść na front walki z kryzysem i że rząd rozwinie wielką akcję pomocy dla pozbawionych pracy. Utworzono naczelny Komitet pomocy dla pozbawionych pracy. Na czele postawiono p. **Klarnera,** związanego duszą i mózgiem z Lewiatanem. Temu to lewiatańczykowi polecono organizować pomoc dla bezrobotnych. Klasowy interes lewiatańczyków dyktuje im, że bezrobocie to najlepsza reakcja ustroju kapitalistycznego na ustawodawstwo socjalne, bo głód zmusza klasę robotniczą do ustępstw, a w konsekwencji prowadzi do obniżenia zarobków. Powierzenie akcji realizowania pomocy bezrobotnym przedstawicielowi kapitału finansowego było pomysłem, godnym pułkownikowskich polityków.

Dla dekoracji p. **Klarnerowi** dodano b. ministra pracy, p. **Jurkiewicza** i b. ministra, a obecnie „sanacyjnego“ senatora p. **Iwanowskiego.** Ten ostatni z zapałem, godnym lepszej sprawy, ogłasza biuletyny o tem, że sekcja pracy, której przewodniczy, zatrudniła tyle i tyle setek i tysięcy robotników, nie publikując jednocześnie tego, jak wzrasta bezrobocie, niezależnie od wyników jego akcji i ułatwiając w ten sposób bałamucenie opinji publicznej. Nie publikuje również p. **Iwanowski**, ilu to ludzi w wyniku jego akcji pracuje po 3 dni w tygodniu, zamiast 6-ciu i w jakim stopniu jego akcja ciężar zwalczania następstw bezrobocia przerzuca na barki klasy robotniczej.

W każdym razie p. **Iwanowski** dzielnie sekunduje p. **Klarnerowi,** powodując w praktyce obniżenie zarobków, co jest celem kapitału. Sekcję pomocy powierzono p. **Jurkiewiczowi.** Jest ona oczywiście zupełnie zależna od funduszów, któremi dysponuje p. **Klarner.**

Potworzono oprócz prezydjum szereg sekcji i komitetów i zaproszono do nich ludzi, zależnych od rządu, albo należących do jego obozu; dla dekoracji zaproszono do naczelnego Komitetu i Sekcji i jego organów kilku ludzi niezależnych. Socjaliści, widząc, że nie mają na sprawy pomocy żadnego wpływu i nie chcąc dekorować i pokrywać swą obecnością poczynań Komitetu, oderwanego od społeczeństwa wogóle, a społeczeństwa robotniczego w szczególności— wycofali się z naczelnego Komitetu.

Jakież są dziś wyniki szumnie reklamowanej akcji? Organy rządowe głosiły, że pomoc dla bezrobotnych wyniesie na 6 miesięcy 60 miljonów złotych, to jest 10 miljonów złotych miesięcznie. Upłynęło już przeszło 3 miesiące, a znając stan spraw w terenie, pozwolimy sobie wątpić, czy pomoc dla pozbawionych pracy wyniosła wogóle 10 miljonów złotych za całe te 3 miesiące. Cały zbiurokratyzowany aparat wojewódzkich i powiatowych komitetów dla pozbawionych pracy, nastawiono na to, by pomoc ta była jaknajwęższa. Surowe przepisy kwalifikacyjne, uniemożliwiają korzystanie z pomocy przez bardzo wielu nędzarzy, którzy stracili zarobki i nie mają zupełnie z czego żyć.

Rozdano robotnikom na jesieni trochę zgniłych kartofli, a obecnie karmi się głodnych zupkami o bardzo małej wartości odżywczej. Dzieciom rozdaje się trochę cukru. Zapowiadano rozdawnictwo produktów w naturze, obiecywano tłuszcze, cukier, mąkę, strączkowe dla wszystkich członków rodzin. Wszystkie te obiecanki zawiodły.

Przy rozdawnictwie i kwalifikacji kwitnie protekcjonizm, co było zresztą do przewidzenia tam, gdzie społeczeństwo wogóle, a robotnicze organizacje w szczególności, usunięto od kontroli.

Nędza jest coraz gorsza, a nawet tej „sanacyjnej“ zupy niema dla wszystkich. Robotnicy wyprzedają stopniowo wszystkie swoje ruchomości. Co będzie dalej?

Warszawa jest pełna produktów, smakowicie patrzących na głodnych poprzez szyby wystaw sklepowych.

W Polsce nie brak ani artykułów żywności; chleba, kaszy, mięsa, tłuszczów, cukru, ani węgla, ani drzewa, a pomimo to miljony mieszkańców państwa żyją w nędzy, poniżej godności ludzkiej. Do czego to doprowadzi?

Lucjan Kowalik.

Co się stało w „Banku Polskim”

Opinja publiczna w Polsce stanowczo zbyt mało zainteresowała się zmianami, jakie zaszły ostatnio w strukturze Banku Polskiego.

Bank Polski był dotychczas formalnie instytucją niezależną od Rządu. Kontrolę nad Bankiem spełniał komisarz rządowy. Wrażliwość na tę **niezależność — wówczas jeszcze istniejącą — sprawiła, że spełniający rolę komisarza urzędnik Departamentu Obrotu Pieniężnego był przeniesiony w stan nieczynny.** Nie był on również członkiem Rady tego Banku. Najnowsze zarządzenia rządowe **zupełnie zrywają** z temi zasadami. Komisarz rządowy wchodzi w skład Rady Banku, czyli sam siebie kontroluje, bo kontroluje wykonywanie decyzji, w których uchwalaniu bierze udział. Ale co gorsza: Wice-minister Skarbu, do którego działu należą setki spraw z bieżącej polityki kredytowej na wszystkich innych odcinkach, zostaje mianowany komisarzem Banku Polskiego. Będąc członkiem Rady Nadzorczej tego Banku, którego działalność w zasadzie powinien kontrolować, ma on też pełną możność bezpośredniego wpływania na tok głosowania w Radzie Banku. Któżby więc śmiał w tej Radzie samodzielnie głosować, gdy konsekwencje tego lub innego głosowania może zawsze ponieść na tylu rozmaitych płaszczyznach życia gospodarczego, na ilu decyduje Ministerjum Skarbu? Kto zna bezceremonjalność, **z jaką Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny zostały użyte do wielu politycznych akcji, ten zrozumie dopiero, jaką doniosłość będzie miało sprowadzenie Banku Polskiego do rzędu instytucji polityczno-finansowych B. B.** Że takie są tendencje sfer „sanacyjnych“ — najlepszy na to dowód osoba komisarza - polityka „sanacyjnego“.

W tych warunkach zarysowują się dwie możliwości: albo nadzór rządowy nad Bankiem Polskim **będzie fikcją,** co może być nader szkodliwe w dalszej przyszłości, albo też nadzór ten będzie **robieniem polityki** „sanacyjnej“ w najpoważniejszej instytucji finansowej, co musi ją wciągnąć w sferę interesów wyborczych i innych B. B. i co będzie początkiem upadku jej roli, tak jak to się stało z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i Bankiem Rolnym.

Podczas dyskusji w Senacie na te niebezpieczeństwa zwracał uwagę tow. sen. **Gross;** pan min. **Piłsudski** nie umiał na to nic odpowiedzieć. Nic dziwnego. Nic też dziwnego, że nie walczył o niezależność Banku Polskiego — jego prezes, b. poseł **Wróblewski,** który również **poraz pierwszy w życiu zetknął się z bankowością, zostając prezesem Banku Polskiego.** Ale gdzież fachowcy-finansiści ze „sfer gospodarczych“, gdzież ich wieloletnie deklamacje o ochronie niezależności instytucji emisyjnej? Przecież oni tworzą Radę Banku Polskiego. Przelękli się: boją się o kredyty dla swych przedsiębiorstw, boją się o koncesje monopolowe, kartelowe i t. p.

Naiwni! Nie wiedzą, iż „apetyt wzrasta w miarę jedzenia“.

Czekających jest wielu. „Sfery gospodarcze“ długo i dużo będą musiały płacić za swą uległość.

St. Gilewski.

Rokowania w przemyśle górniczym na Górnym Śląsku

nie doprowadziły do porozumienia

Przedsiębiorcy żąaja 21 proc. obniżki płac

(telefonem)

Katowice, 14 stycznia.

Dziś, o godz. 4-ej popoł., rozpoczęły się w **Katowicach** rokowania zarobkowe z przemysłowcami w przemyśle górniczym w sprawie zawarcia nowej umowy.

Na czele delegacji **Centralnego Związku Górników** w rokowaniach brali udział sekretarze tow. tow. **Chrószcz, Papuga** i **Bielnik.**

Przemysłowcy wysunęli żądanie **obniżki płac o 21%** **od 1 lutego** i zrównania rewiru **południowego** z **centralnym** z tem jednak zastrzeżeniem, by różnica płac wynosiła **10%.**

Rewir południowy obejmuje powiaty: **pszczyński** i **rybnicki;** rewir centralny — powiaty **katowicki** i **świętochłowicki).**

Przedstawiciele **Centralnego Związku Górników** złożyli oświadczenie, **że nie przyjmują do wiadomości żądania obniżki płac i gotowi są użyć wszelkich środków walki, aby do żadnej obniżki nie dopuścić.**

Na tem rokowania zostały przerwane.

Nowy zeszyt „Niepodległości“

Jak zwykle punktualnie, ukazał się 10-ty zeszyt dwumiesięcznika **„Niepodległość“**, redagowanego przez tow. Leona **Wasilewskiego.** Nowy zeszyt przynosi cały szereg niezwykle cennych materjałów, oświetlających dzieje ostatnich dziesiątków lat, z okresu walki o niepodległość . W dziale rozpraw Zygmunt **Pietkiewicz** pod datą 1893 roku kreśli ówczesne nastroje polityczne na terenie Berlin — Zurych, James **Douglas** daje cenny przyczynek do misji P. P. S. i Ligi Narodowej w Japonji w 1904 roku, Al. **Rżewski** kończy swoją pracę o lokaucie łódzkim 1906 — 07 r., dr. E. **Brzeziński** zamyka wspomnienie swojego życia opisem wypadków w przeddzień odbudowy Polski, tow. Adam **Purtal** w barwnem i żywem wspomnieniu opisuje wykonany przez siebie zamach na naczelnika niemieckiej policji politycznej, dr. Eryka **Schultzego,** tow. **Próchnik** kreśli szkic historyczny z działalności Rady robotniczo - żołnierskiej w Poznaniu na przełomie 1918/19 roku.

W dziale dokumentów drukuje **„Niepodległość“** dalszy ciąg sensacyjnych materjałów z posiedzeń rosyjskiej Rady Ministrów, odnoszących się do urządzeń **„Polskiego kraju“**, w pierwszym i drugim roku wojny światowej. Zeszyt uzupełniają **„Miscellanea“** oraz bogaty dział sprawozdawczy.

Instytut Badania Najnowszej Historji Polski, który wydaje od trzech lat **„Niepodległość“** przypomina, że począwszy od Nr. 9 **„Niepodległość“** została przekształcona z kwartalnika na dwumiesięcznik i że dokompletować zeszyty można za pośrednictwem administracji **„Niepodległość“** w Warszawie, ul. Nowolipie 2, tel. 540-45. Polska Zjednoczona.

Cena ostatniego zeszytu wynosi zł. 6. W prenumeracie zł. 5.

Kupujcie codziennie „Robotnika”!

Uniewinnienie b. posła Karwana

W dniu 12 b. m. Sąd Grodzki w **Tomaszowie Lubelskim** rozpatrywał sprawę z oskarżenia publicznego przeciwko b. posłowi Stronnictwa Chłopskiego, J. **Karwanowi.**

Ob. **Karwan** oskarżony był z art. 263 K. K., w związku z wydaną w r. 1929 ulotką w sprawie gospodarki Sejmiku Tomaszowskiego.

Sąd Grodzki, po wysłuchaniu wywodów obrońcy, adw. tow. **Żbikowskiego,** postanowił ob. J. **Karwana uniewinnić.**

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym szereg sprawozdań Komisji Wojskowej dotyczących zmian w obowiązujących ustawach wojskowych.

Ponadto porządek dzienny przewiduje sprawozdanie Komisji Regulaminowej o wydaniu kilku posłów sądom oraz pierwsze czytanie rządowego projektu nowelizującego rozporządzenie Prezydenta o izbach przemysłowo - handlowych.

ŁAŃCUCH PRASOWY „GROMADY“

Ryszard Kunkala w Skarżysku - Kamiennej zł. 3.

Kazimierz Starostka w Rudnikach zł. 3 i wzywa Wacława Polkowskiego

Tow. Julja Gacowa zł. 3 i wzywa ttow. Klimową, Ciemlicką, Migdałową, Lewandowską, Cesarzową, Michalaka, Warszyńskiego i Bema.

Z praktyk konfiskacyjnych

Czytamy w „Naprzodzie“ z dn. 14 b. mies.:

Wydane wczoraj nadzwyczajne wydanie **„Naprzodu“**, zawierające wyrok w procesie brzeskim policja, niewiadomo z jakiego powodu konfiskowała na mieście. Oprócz **„Naprzodu“** zabierano również nadzwyczajne wydanie **„Głosu Narodu“.**

Na zapytanie administracji „Naprzodu“ I komisarjat policji odpowiedział, **że** policja konfiskuje nadzwyczajne wydanie **na skutek zarządzenia starostwa grodzkiego.** Zapytane w tej sprawie starostwo grodzkie, za pośrednictwem swego referenta prasowego odpowiedziało, że o **konfiskacie nic nie wie, zarządzenia takiego nie wydało, zaś „Naprzód“ otrzymał zezwolenie na nadzwyczajne wydanie.**

Wkońcu zwróciliśmy się do prokuratora, który oświadczył, **że również o konfiskacie nic nie wie.**

Pod wieczór zatelefonowało do wydawnictwa **„Naprzodu“** starostwo grodzkie, **przepraszając za to, co się stało i prosząc o odebranie z komisarjatu policji skonfiskowanych egzemplarzy nadzwyczajnego wydania...**

V-ty Walny Zjazd T. U. R.

Otwarcie Zjazdu nastąpi dn. 31 b. m. o godz. 10 ej rano w Teatrze Miejskim. w Łodzi. Program składa się z 2 części: teoretycznej i sprawozdawczo - organizacyjnej.

Oddziały winny zgłaszać delegatów i zamawiać noclegi w Sekretarjacie Generalnym TUR. (Warszawa, Czerwonego Krzyża 20) do dn. 21 stycznia włącznie.

Czasopismo „PRASA“

zeszyt 12-ty

poświęcony sprawom reklamy prasowej.

Ukazał się Nr. 12 **„PRASY“**, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, redagowanego przez dyrektora tego Związku, p. Kauzika. Na treść 28-stronicowego zeszytu dużego formatu **„PRASY“** składają się artykuły, omawiające najżywotniejsze zagadnienia reklamy prasowej w związku z obecnym kryzysem gospodarczym a mianowicie: Franciszka Głowińskiego — „Reklama prasowa w dobie kryzysu“, Stanisława Zenona Zakrzewskiego — „Więcej ogłoszeń“, Henryka Śliwińskiego — „Niezdrowe objawy“, Jana Marga — „Jak dotrzeć do klijenta“, Marjana Grzegorczyka— „Prasa angielska w świetle kryzysu“, Władysława Wolerta — „Ogłoszenia w prasie sowieckiej“, M. G. — „Przed reorganizacją PAT“. Następują potem bogate działy informacyjne, dotyczące prasy w Polsce i zagranicą, a więc informacje o działalności Syndykatów Dziennikarzy i innych organizacyj dziennikarskich, informacje z życia prasy polskiej i zagranicznej, przegląd ustaw i rozporządzeń, dane o rynku krajowym. Zamyka numer przegląd piśmiennictwa, poświęconego sprawom reklamy.

Motywy wyroku w procesie brzeskim

Odczytane przez przewodn. Hermanowskiego

Dokończenie

TEZY „CENTROLEWU".

III. Wreszcie tezy wysunięte przez samych przywódców „Centrolewu" doprowadzają do jedynego wniosku, że w walce swej o obalenie Rządu, której przywódcy „Centrolewu" nie negują, „Centrolew" nie miał innej drogi — jak drogę przemocy.

Tezy te są następujące:

1) system rządzenia w Polsce prowadzi kraj do zguby

2) w drodze Konstytucyjnej usunąć tego systemu nie można,

3) wobec tego, mając w parlamencie większość kwalifikowaną, potrzebną do oddania rządu pod Sąd Trybunału Stanu, przywódcy Centrolewu w poczuciu swojej odpowiedzialności za losy kraju i narodu przenieśli walkę na teren pozaparlamentarny,

4) na tym terenie zamierzali oni dążyć do osiągnięcia swego celu, jedynie w drodze legalnej.

5) na drogę zamachu wkraczać nie mogli, bo zamach to wojna domowa, a wojna domowa — to zguba Rzeczypospolitej i koniec jej niepodległości.

6) Rząd sam przygotowuje zamach z góry i przywódcy „Centrolewu" nietylko w to wierzą, ale są o tem przekonani.

7) takiego zamachu oni nie uznają, przeciwstawią się mu siłą,

8) wobec katastrofalnego stanu w Polsce masy są wzburzone, przywódcom trudno już je hamować.

W tych warunkach, rozumując nadal kategorjami przywódców „Centrolewu", należałoby przyjąć, że jeśli oni rzeczywiście uważali sytuację wewnętrzną kraju za „koszmarną", jak ją nazwał świadek odwodowy **Rataj,** i jeśli rzeczywiście poczuwali się do obowiązku i czuli się na siłach ratować kraj, to innej drogi, oprócz drogi nielegalnej, nie mieli i w skuteczność inego środka, oprócz przemocy, jako realni politycy, wierzyć nie mogli.

Tym wnioskom ani oskarżeni, ani świadkowie odwodowi, ani obrona żadnych argumentów nie przeciwstawiali, na czem „Centrolew" opierał swoją wiarę w zwycięstwo na terenie pozaparlamentarnym, jeśli odrzucał środki przemocy, nie wskazali i wysunęli twierdzenie, że zamach na Rząd w drodze przemocy wobec nowoczesnego uzbrojenia armji byłby przedsięwzięciem groteskowem.

Takie twierdzenie po wniesieniu do tego sposobu, do którego, jak to wyżej udowodniono, zamierzali uciec się przywódcy „Centrolewu", nie ma w świetle przewodu sądowego uzasadnienia.

Rozruchy w masztabie, zamierzonym na dzień 14 września 1930 r. z punktu widzenia interesu „Centrolewu", nie można uważać za pozbawione racji bytu, ani ze względu na warunki, w jakich by się odbywały, ani ze względu na środki, któremi „Centrolew" rozporządzał.

Staje się to oczywistem, jeśli się weźmie pod uwagę rzeczy notoryczne, jak kryzys gospodarczy w. kraju i związaną z nim klęskę bezrobocia, szerzący się wówczas w całej połaci kraju sabotaż i działalność na całym obszarze Państwa partji wywrotowych, wrogo do państwowości polskiej ustosunkowanych. Ale niezależnie od tego decyzję „Centrolewu" o wywołaniu tych rozruchów usprawiedliwiały okoliczności, ustalone na przewodzie sądowym przez świadków odwodowych.

Tak św. **Rataj** twierdził, że w jego mniemaniu w stanie wrzenia znajdują się nawet te masy umiarkowane, którym on przewodzi; świadek **Pużak** przyznał, że robotnicy broń posiadają, szereg świadków odwodowych stwierdził, że wszystkie partje „Centrolewu" mają milicje porządkowe, że liczna milicja PPS, jakkolwiek dla innych celów jest jednakże częściowo uzbrojona w broń palną, że i milicja i licznie zszeregowana młodzież, pozostająca pod wpływami PPS znowu jakolwiek dla innych celów była jednakże bojowo szkolona, że im ze względu na reminiscencje historyczne wykładano nawet zasady walk terenowych i na barykadach, że jak to świadek **Arciszewski** przykładami z własnej praktyki uzasadniał nawet bez broni można dzięki odwadze osobistej rozbrajać całe oddziały, że na przewodzie sądowym został ujawniony inny sposób zdobywania broni, stosowany w 1923 roku na ulicach Krakowa i że, jak to ustalił świadek odwodowy **Bitner** w Komisji porozumiewawczej, była omawiana kwestja zastosowania strajku powszechnego.

W tych warunkach zastosowanie przemocy w dniu 14 września 1930 r. w oczach przywódców „Centrolewu" mogło nadawać zorganizowanym w dniu demonstracjom znaczenie conajmniej etapu w nielegalnej walce o obalenie Rządu i to wobec celu, rozmiarów tych wystąpień i stosowania przemocy jako środka działania również byłoby zamachem w rozumieniu części III art. 100 K. K.

Nie przyznanie się oskarżonych do winy i zeznania świadków odwodowych przywódców „Centrolewu" o tem, że „Centrolew" do zamachu nie dążył, nie może mieć znaczenia z uwagi na to że i oskarżeni i ci świadkowie są w tej sprawie zainteresowani nietylko osobiście, ale i politycznie.

SANKCJE KARNE.

Przy wymierzaniu kary oskarżonym Sąd wziął pod uwagę, że w sankcji karnej z jednej strony należy z całą stanowczością podkreślić ogrom szkodliwych dla Państwa skutków zamierzonej zbrodni, z drugiej zaś — należy uwzględnić okoliczność łagodzącą winę oskarżonych, a mianowicie, że występna ich działalność została unieszkodliwiona w samym jej zarodku, że art. 102 K. K. opatruje tą samą sankcją czyny związane z obaleniem ustroju państwowego, zaś spisek udowodniony oskarżonym do takiego obalenia nie dążył, że partje do których oskarżeni należą, mają chlubne karty w walkach o niepodległość Polski, że, sami oskarżeni, jak **Witos, Bagiński, Liberman, Barlicki** i **Kiernik** położyli większe lub mniejsze zasługi podczas tych walk że w stosunku do żadnego oskarżonego przewód sądowy nie dał żadnych podstaw do kwestjonowania ich lojalności i przywiązania do Ojczyzny, że oskarżony **Witos** dobrze się zasłużył ojczyźnie, stojąc na czele Rządu Obrony Narodowej w 1920 roku i że oskarżony **Bagiński** wykazywał wyjątkowe poświęcenie w swojej działalności dla dobra kraju.

Z tych względów Sąd jako normalną karę wybrał **średni,** t. j. złagodzony w myśl art. 53 K. K. wymiar kary w sankcji art. 102 cz. I K. K. ustanowionym, przyczem osk. **Witosowi** wyznaczył ze względu na powyżej przytoczone okoliczności 1½ roku (domu poprawy), osk. **Bagińskiemu** 2 lata, osk. **Libermanowi, Barlickiemu, Kiernikowi** po 2½ roku (d. p.) pozostałym po 3 lata (d. p.).

Renty i emerytury

(Z Kom. Budżetowej Sejmu)

Na środowem popołudniowem posiedzeniu Komisji Budżetowej przewodniczący p. **Byrka,** w związku z interpelacją pos. **Rosmarina,** odczytał następujące pismo p. Ministra Spraw Wewnętrznych Pierackiego, do p. Marszałka Sejmu:

„W odpowiedzi na interwencję pana Marszałka, komunikuję, że w dniu 12 stycznia br., Komisarjat Rządu m. st Warszawy nałożył areszt na kilka czasopism stołecznych za podanie sprawozdania z jawnego posiedzenia Komisji Budżetowej Sejmu.

Ponieważ zarządzenie to stoi w sprzeczności z art. 31 ustawy konstytucyjnej, zwróciłem na to uwagę Komisarzowi Rządu m. st. Warszawy i poleciłem cofnąć nałożenie aresztu"

(Chodzi o konfiskatę kilku pism za podanie przemówienia pos. Zahajkiewicza na Kom. Budż. o wypadkach bicia przez policję. — **Przyp. Red.**).

Przystąpiono następnie do budżetu emerytur i rent inwalidzkich.

Przemawiał wiceminister Skarbu **Starzyński,** który stwierdził stały wzrost emerytur i rent inwalidzkich.

Referent **Wagner** wzrost emerytur uzasadnia redukcjami w ostatnim roku. (Wzrost emerytur datuje się od chwili przyjścia do władzy rządów pomajowych — **Przyp. Red.**).

Pos. **Rymar** (kl. N.) krytykował system redukcji oraz sztuczne „fabrykowanie" emerytów.

Pos. **Wełykanowicz** (Ukr.) domagał się przyznania rent inwalidzkich Ukraińcom, którzy w 1918-19 roku walczyli w armji ukraińskiej. Nie były to żadne bandy, lecz regularna armja uznana przez państwa europejskie. Mówca powołuje się na przykład Francji, która nie odmówiła rent inwalidzkich Alzatczykom, którzy walczyli po stronie niemieckiej.

W głosowaniu odrzucono rezolucję p. **Wełykanowicza,** a budżet przyjęto w drugiem czytaniu.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

UCZEŃ SZÓSTEJ KLASY udziela korepetycji. 20 zł. miesięcznie. Tel. 301-18 od 3 do 5.

STUDENT udzieli korepetycji w zakresie niższego gimnazjum. Godz. 1 zł. 50 gr. Oferty do Adm. „Robotnika" pod „Gwarancja".

STUDENT prawnik, posiadający znajomość stenografji i pisania na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Oferty do Adm. „Robotnika" pod „Stenograf".

STUDENT UNIW. WARSZAW., doświadczony korepetytor, udziela pomocy w nauce, przygotowuje do egzaminów w zakresie wszystkich przedmiotów nauki gimnazjalnej. Specjalność: łacina, francuski, niemiecki. Tadeusz Lisik, Pańska 111 m. 3.

ABSOLWENTKA U. W. WYDZ. HUM. poszukuje lekcji. Specjalność: łacina i niemiecki do 6-ej kl. gimn. włącznie. Dzwonić: 789-56, między 1 — 3 popoł.

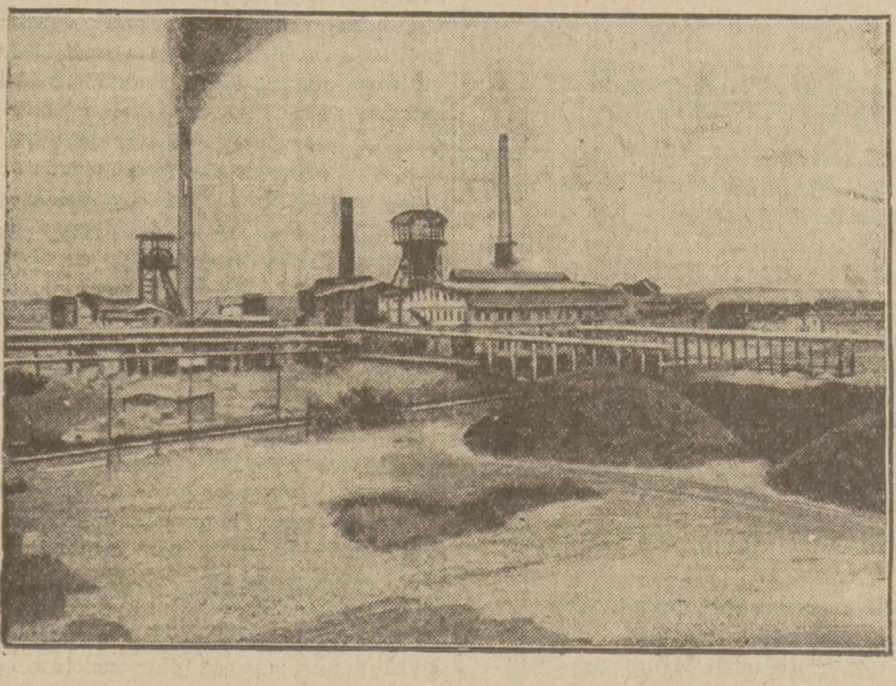
ABSOLWENTKA U. W. kwalifikowana na nauczycielkę szkół powsz., przyjmie lekcje, korepetycję, kondycję, łacina — tel. 914-67.

OSOBA INTELIGENTNA wiek średni, znajomość gospodarstwa, kuchni, dobrego szycia poszukuje odpowiedniego zajęcia lub mały pokoik za ofiarowaną pracę. Refenika".

KRAWCOWA wykwalifikowana poszukuje pracy w domach. Suknie balowe, wizytowe i t. d. Wymagania bardzo skromne. Przyjmuje też u siebie w domu bardzo tanio. Ciepła 14 — 26.

WOŹNY, kawaler z dobremi świadectwami i referencjami, ze znajomością języka francuskiego, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość: Warszawa, ul. Chmielna 39 m. 1 W. M.

Kopalnia na Śląsku Opolskim



gdzie wydarzyła się straszliwa katastrofa górnicza.

Wielkie zgromadzenie garbarzy

Od kilku lat garbarze warszawscy nie posiadają solidnej organizacji zawodowej, coraz gorzej więc zaczyna się dziać w tym zawodzie.

Powstałe niedawno **Koło garbarzy przy dzielnicy Powązki P. P. S.** zakrzątnęło się około zorganizowania garbarzy w bezpartyjny, ale szczerze klasowy, związek zawodowy.

Z inicjatywy Koła odbyło się w ubiegły czwartek zgromadzenie garbarzy, którzy wypełnili po brzegi dużą salę dzielnicy Powązkowskiej.

Otwierający zebranie, tow. **Fabjan Piłacki,** zauważył, iż najwyższy jest czas, by klasa robotnicza organizowała opór przeciwko atakowi kapitału na podstawowe zdobycze klasy robotniczej. Duża ilość przybyłych dowodzi, że garbarze warszawscy rozumieją doniosłość chwili i sprostają temu zadaniu.

Dłuższy referat o obecnem położeniu klasy robotniczej w Polsce wygłosił tow. poseł **J. Grzecznarowski,** który zebrani przyjęli gorącemi oklaskami.

Imieniem Koła Garbarzy przemawiał tow. **F. Piłacki,** imieniem Rady Zawodowej — tow. **Koral.**

Po referatach zabierał głos szereg towarzyszów, którzy solidaryzowali się z wywodami referentów. Po dyskusji tow. **Piłacki** przedłożył zebraniu wnioski zmierzające do stworzenia organizacji zawodowej, które zebrani przyjęli jednomyślnie.

W końcu zebrania wybrano jednomyślnie Komisję Organizacyjną, w składzie następującym: **Piłacki** Fabjan — przewodniczący, **Kessler Józef** — vice-przew., **Krigier** Adam — sekretarz, **Grudziński** S. — zastępca sekretarza, **Życzyński** — skarbnik, **Wasilewski** Piotr — zastępca skarbnika oraz tow. tow. **Osuchowski, Zakościelny, Gospodarczyk** i **Ciszewski** — członkowie.

Uchwalono, iż Komisja Organizacyjna urzędować będzie we wtorki i piątki, od godz. 6 do 8 wiecz. w lokalu przy ul. Dzielnej 95.

Późno wieczorem zebrani rozchodzili się z pieśnią „Czerwonego Sztandaru".

Walki chińsko-japońskie

Londyn 13 stycznia (ATE). Według komunikatu wydanego przez dowództwo wojsk japońskich w Mukdenie — walki pod Czinczou nie zostały jeszcze zakończone. Wojska chińskie zaatakowały oddziały japońskie na północ - wschód od Czinczou, oraz pod Iauchan. Wywiązała się krwawa walka. Po obu stronach padło 53 zabitych. Japończycy ściągają posiłki.

Londyn 13 stycznia (ATE). Partyzanci chińscy zdobyli miasto Simintun, położone na pekińsko - mukdeńskiej linji kolejowej. Kompanja piechoty chińskiej i oddział saperów zostały rozbite. Nadeszłe posiłki japońskie wyparły partyzantów z miasta, zadając im porażkę.

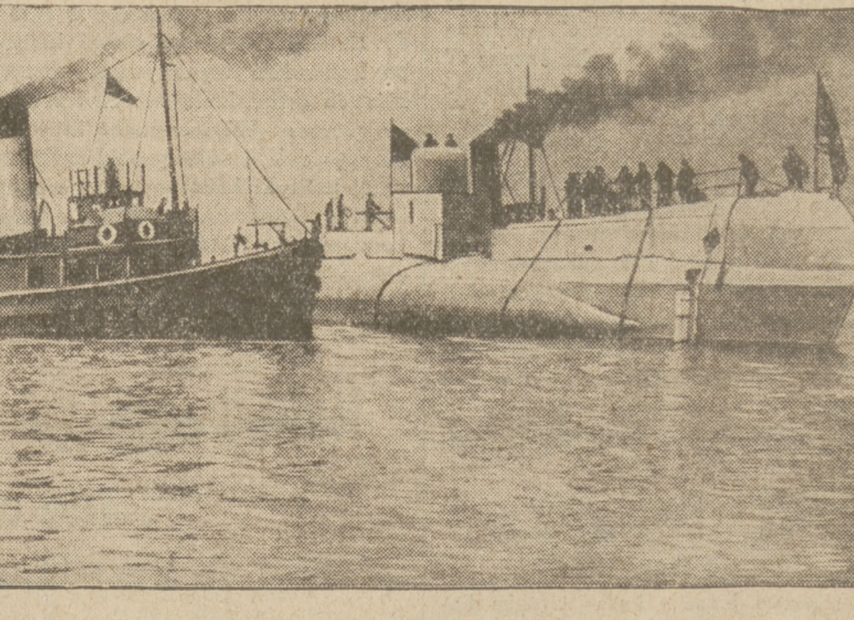
Cofnięcie się rządu łotewskiego

Ryga 13 stycznia (PAT). Minister Oświaty Keninsz wystosował dnia 12 bm. pismo do posłów polskich Sejmu łotewskiego w którem oznajmnia posłom o szeregu zarządzeń, anulujących poprzednie zarządzenia dawnego rządu, skierowane przeciwko szkolnictwu polskiemu. Zarządzenia te mają poprawić stan szkolnictwa polskiego i uniemożliwić władzom miejscowym stwarzanie trudności mniejszości polskiej.

Strajk powszechny w Chili

Londyn 13 stycznia (ATE). Donoszą z Santiago de Chili, że w poniedziałek został proklamowany strajk powszechny. Strajkujący robotnicy domagają się amnestji i natychmiastowego uwolnienia marynarzy uwięzionych z powodu buntu, oraz rozwiązania kongresu, zorganizowania ubezpieczeń na wypadek bezrobocia i rozpisania pożyczki przymusowej.

Jak wygląda rozbrojenie w praktyce?



Na wodach angielskich spuszczono ostatnio nową łódź podwodną „Sturgeon". Łódź ta, wyposażona w najnowsze zdobycze techniki wojennej, odznacza się swą olbrzymią pojemnością.

Na froncie mandżurskim



Wkroczenie wojsk japońskich do jednego z miast chińskich niedaleko Czinczou.

Oszczędza się akurat tam, gdzie nie należy

Dalsze redukcje w szkolnictwie powszechnem w Krakowie

Czytamy w „Naprzodzie":

Jak się dowiadujemy, od półrocza bieżącego roku szkolnego **ma być zwolnionych dalszych 40 sił nauczycielskich w szkolnictwie powszechnem w Krakowie.** Redukcji ulegnie reszta sił pomocniczych, kontraktowych oraz niektóre młodsze siły etatowe. **Redukcja sił ma być przeprowadzona drogą kumulacji szkół,** mieszczących się w jednym i tym samym gmachu. W Krakowie jest bowiem szereg budynków, w których mieszczą się dwie, a nawet trzy szkoły. Fakt ten wynikł z powodu rosnącej frekwencji dzieci szkolnych, a braku odpowiedniej ilości pomieszczeń. Obecnie równorzędne klasy zostaną połączone, wskutek czego szereg sił kierowniczych i nauczycielskich będzie mógł być użyty do pracy w innych szkołach, w miejsce osób zredukowanych.

O ile władze szkolne przez łączenie szkół zyskają do swej dyspozycji większą liczbę nauczycieli, to jednak przeładowanie klas uczącą się młodzieżą (niejednokrotnie przy podwojeniu dotychczasowej liczby dzieci w klasach!) nietylko wpłynie ujemnie na tok nauki, ale pogorszy w niesłychany sposób warunki higjeniczne w szkołach krakowskich. Zyski materjalne, jakie państwo zdobędzie przez redukcję sił nauczycielskich, w niczem nie wyrównają tych szkód, jakie w konsekwencji wynikną z tego rodzaju „oszczędności".

Filantropijna „pomoc" dla bezrobotnych

Obrazek z Częstochowy

Komitet niesienia pomocy „bezrobotnym" w Częstochowie (nazywa się „społeczny" i „powiatowy" — a jakże!), ma niestety, taki sam charakter, jak tego rodzaju „Komitety" w reszcie Polski...

Pomoc jaką ci bezrobotni otrzymują, jest rzeczywiście „miniaturowa", za to raz po raz dochodzi do zajść.

Np. w dniu 5 stycznia r. b. przybyła grupa bezrobotnych z gminy **Kuźniczki,** a więc z odległości 40 kilometrów. **W bramie siedziby owej Komitetu przystąpiła do nich policja, nie pozwalając nawet na zatrzymanie się.**

Bezrobotni chcieli udać się do lokalu P. P. S., aby uzyskać pomoc tow. **Kaźmierczaka.** Policjant — pomimo, że tow. Kaźmierczak jest dostatecznie znany na gruncie Częstochowy — twierdził, że tu **„takiego niema".** Na szczęście znaleźli się ludzie dobrej woli, którzy wskazali przybyszom, gdzie znajduje się tow. **Kaźmierczak.**

Włamanie zamaskowanych bandytów

do mieszkania robotnika w Kcyni

„Gazeta Bydgoska" donosi:

W nocy z 10 na 11 b. m., około godz. 1-ej, włamali się nieznani bandyci do mieszkania **Hemerlinga w Kcyni.** Bandyci wybili okno i wdarli się do mieszkania w czarnych maskach na twarzy. W mieszkaniu znajdowała się tylko żona Hemerlinga, gdyż mąż jej pracował w kopalni soli w **Wapnie** i wrócił dopiero o godz. 6 rano do domu.

Bandyci, których było czterech, podzielili się w ten sposób, że jeden pozostał na podwórzu, drugi w korytarzu, a dwuch z rewolwerami w ręku zażądali od przerażonej ze snu zbudzonej Hemerlingowej wydania pieniędzy. H. błagała, by jej darowali życie i zaklinała się, że, oprócz 4 zł. nie posiada żadnych innych pieniędzy. Bandyci związali H. powrozami i skneblowali jej usta, przeszukali całe mieszkanie, lecz pieniędzy nie znaleźli.

Podczas przerzucania sprzętów domowych i poszukiwania gotówki, zapukał do okna znajdujący się na podwórzu bandyta. Był to umówiony znak grożącego niebezpieczeństwa. Wtedy ulotnili się wszyscy z mieszkania, pozostawiając skrępowaną i skneblowaną Hemerlingową na łasce losu.

Gdy rano powrócił mąż jej z pracy, zastał w mieszkaniu związaną, napół nagą i ledwie żyjącą żonę.

Defraudacja w elektrowni lwowskiej

W elektrowni lwowskiej na Persenkówce był sekretarzem dyrektora i jego prawą ręką **Stefanowicz** Józef, który załatwiał wszelkie zakupy, rozliczenia z koleją za transporty i t. d.

Gdy z końcem grudnia 1931 r. kolej odmówiła dostawienia wagonów z węglem, z powodu niewyrównania należytości za transporty przez elektrownię, machinacje **Stefanowicza** wyszły na jaw. Znikł też z biura i znaleziono go dopiero 5 stycznia poto, aby go z miejsca zwolnić ze służby. Sprawa cała jest trzymana w wielkiej tajemnicy, dlatego trudno stwierdzić wysokość poniesionej przez zakłady elektryczne szkody, ale z pewnością idzie ona w tysiące.

W sprawie tych nadużyć nie zrobiono dotąd doniesienia karnego (!).

Samobójstwa przemysłowców

Znany przemysłowiec **tomaszowski,** 59-letni **Ignacy Bornstein,** popełnił samobójstwo, wystrzeliwszy do siebie z rewolweru w biurze fabrycznem.

Bornstein niedawno był aresztowany, w związku ze stanowiskiem, jakie zajmował, jako nadzorca upadłej firmy łódzkiej **„B. Gutter".** Po pewnym czasie został on zwolniony z aresztu, gdyż prokuratura nie dopatrzyła się w jego postępowaniu żadnych poszlak winy; był on jednak od tego czasu bardzo przygnębiony.

***

We **Lwowie** popełnił samobójstwo znany przemysłowiec, **Leon Rohatyn.** Stwierdzono u niego silne zatrucie weronalem.

W fabryce chemicznej w Hajnówce

Czynne będą niektóre działy

Natomiast zarobki mają być obniżone

(Kor. własna)

Donosiliśmy niedawno o tem, iż robotnicy **fabryki chemicznej w Hajnówce** otrzymali wymówienie — i że fabryka ma być zamknięta.

Obecnie firma postanowiła część robotników zredukować, a część zatrzymać, gdyż niektóre działy fabryki będą czynne; natomiast ci, którzy pozostają, mają mieć obniżone zarobki o 6 do 8% — i zmusza się ich do podpisania odpowiednich deklaracji; w przeciwnym razie nie zostaną zatrzymani.

Robotnicy są z tego powodu tembardziej wzburzeni, ponieważ fabryka zalega im z wypłatą **za dwa miesiące.**

Na zebraniu, które odbyło się w dn. 8 b. m., po przemówieniach tow. tow. **Hryniewicza** (referat o sytuacji ogólnej) **Beltry** i innych — uchwalono jednomyślnie rezolucję, **że robotnicy przedewszystkiem domagają się uregulowania zaległości.**

Rokowania z przedstawicielami firmy nie dały dotychczas żadnych wyników.

Wybory do Rady Miejskiej Warszawy

odbędą się na jesieni

Przyjęcie ustawy samorządowej przez radę ministrów, co zresztą zapowiadaliśmy w ubiegłym tygodniu umożliwi rządowi przesłanie projektu ustawowego do Sejmu. Projekt ten ma być rozpatrywany w najbliższym czasie i prawdopodobnie już w połowie lutego nowa ustawa samorządowa ogłoszona będzie w dzienniku ustaw. Zgodnie z projektem ustawa wejdzie w życie 1 miesiąc po ogłoszeniu. Co się tyczy Warszawy, to w najbliższym czasie wpłynie do Sejmu projekt ustawy, regulującej wzajemny stosunek prezydjum miasta i komisarjatu rządu.

Dwutorowość istniejąca dziś, wskutek braku dokładnie ujętych norm prawnych, które określałyby w należyty sposób kompetencje samorządu i kompetencje władzy administracji ogólnej, przyczynią się w wielu wypadkach do konfliktów i scysyj.

Zgodnie z informacjami, jakieśmy otrzymali, ustawa o ustroju Warszawy również będzie załatwiona w najbliższym czasie, wobec czego nie będzie przeszkód do ogłoszenia wyborów do rady miejskiej.

Wybory te nastąpią niewątpliwie na jesieni, a więc we wrześniu. Kierownictwo wyborów spoczywa w rękach władzy administracji ogólnej.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, miejscami możliwy drobny opar, rano mglisto. Temperatura w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.91.

Dewizy: Belgja 124.00; Holandja 358.45—358.15; Londyn 30.45 — 30.40; Paryż 34.99; Praga 26.41; Szwajcarja 173.95; Włochy 45.40.

Obroty małe, tendencja dla walut europejskich.

Zamknięcie jeszcze jednej fabryki w Łodzi

W fabryce **Kindermana** w Łodzi wypowiedziano niedawno pracę wszystkim urzędnikom; obecnie zaś — wymówiono pracę wszystkim robotnikom na 2 tygodnie.

Powodem wymówienia — jest zamierzone **zamknięcie fabryki.**

W ten sposób — kilkuset robotników i kilkudziesięciu pracowników umysłowych ma powiększyć armję bezrobotnych.

Odwołanie podmiejskich pociągów

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie, wobec słabego zaludnienia, odwołała pociągi podmiejskie za czas od dnia 17 stycznia do dnia 10 kwietnia r. b. włącznie na niżej wskazanych odcinkach:

Warszawa Gł. Żyrardów. Pociąg, odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 1.45 oraz przychodzący do Warszawy Gł. o godz. 6.42.

Pruszków — Żyrardów. Pociąg, odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 20.30 oraz przychodzący na tenże dworzec o godz. 23.35.

Grodzisk — Żyrardów. Pociągi, odchodzące z Warszawy Gł. o godz. 6.35 i 15.25 oraz przychodzące do Warszawy Gł. o g. 9.56 i 18.50.

Żyrardów — Skierniewice. Pociąg, odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 16.25 oraz przychodzący do Warszawy Gł. o g. 21.32.

Błonie — Sochaczew. Pociąg, odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 14.50 oraz przychodzący na tenże dworzec o godz. 19.32.

Modlin — Nasielsk. Pociągi, odchodzące z Warszawy Gd. o g. 10.50 i 16.15 oraz przychodzące do Warszawy Gd. o g. 7.28 i 19.08.

Mińsk Mazowiecki Mrozy. Pociągi odchodzące z Warszawy Wsch. o g. 16.50 i 19.40 oraz przychodzące do Warszawy Wsch. o g. 20.15 i 23.00.

Wołomin Tłuszcz. Pociąg, odchodzący z Warszawy Wil. o g. 12.35 oraz przychodzący do Warszawy Wil. o g. 14.50.

Tłuszcz — Łochów. Pociąg, odchodzący z Warszawy Wil. o g. 17.20 oraz przychodzący do Warszawy Wil. o g. 20.43.

Pilawa — Warszawa Wschodnia. Pociąg, przychodzący do Warszawy Wsch. o g. 7.27.

Ponadto w wymienionym wyżej okresie pociąg, odchodzący z Warszawy Wil. o g. 19.10, będzie kursował codziennie tylko do Tłuszcza, zamiast do Łochowa, a pociąg, przychodzący z Otwocka do Warszawy Wsch. o g. 7.50, tylko w dni robocze, będzie kursował codziennie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PROGRAM ZAWODÓW HOKEJOWYCH W WARSZAWIE.

W nadchodzącą niedzielę, 17 b. m., rozegrane będą dwa mecze o mistrzostwo Warszawy kl. B, a mianowicie: Warszawianka — ŻASS. i Skra — Makabi. Oba mecze odbędą się na boisku Skry o godz. 10 i 12 w południe. Ponadto WOZHL. zamierza urządzić dwa mecze o mistrzostwo kl. A, niewiadomo jednak, czy kluby zgodzą się grać bez swych najlepszych graczy, którzy wyjechali na Olimpjadę.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM WARSZAWA — POZNAŃ.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 rozegrany zostanie w Cyrku mecz bokserski Warszawa — Poznań. Skład drużyny poznańskiej zostanie najprawdopodobniej zmieniony wskutek wycofania się Wiśniewskiego i Tomaszewskiego. Wiśniewskiego zastąpi prawdopodobnie Zieliński I, a zamiast wagi ciężkiej Poznań proponuje mecz w wadze papierowej, przyczem reprezentantem Poznania byłby Romański.

PRZEZ OCEAN ATLANTYCKI.

Polska drużyna narciarzy i hokeistów, która w poniedziałek opuściła Warszawę w drodze do Ameryki na Igrzyska w Lake Placid, wyjechała 13 b. m. z Havru na okręcie „France". Przyjazd spodziewany jest do Nowego Jorku na 19 b. m., gdzie naszych sportowców oczekuje niezwykle gościnne przyjęcie ze strony Polonji amerykańskiej.

WILLS - MOODY WCIĄŻ NAJLEPSZA TENISITKA AMERYKI.

Słynna tenisistka amerykańska **Wills-Moody,** która z racji zbyt małej liczby startów nie była klasyfikowana w roku ub., znowu zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji wstępnej tenisistek amerykańskich na rok bieżący.

Na drugiem miejscu została sklasyfikowana znana w Europie miss Helena Jacobs, trzecią jest mistress Harper, czwartą mistress Jessup.

Na klasyfikacyjnej liście panów pierwsze miejsce zajął Ellsworth Vines przed Lottem, Shieldsem i van Rynem.

WĘGRZY NIE JADĄ ANI DO LOS ANGELES, ANI DO LAKE PLACID.

Rząd węgierski, na specjalnej konferencji zdecydował, że wobec ciężkiej sytuacji ekonomicznej kraju nie będzie udzielona sportowi węgierskiemu żadna subwencja rządowa, celem wysłania reprezentantów sportowych zarówno na igrzyska olimpijskie zimowe w Lake Placid, jak i do Los Angeles.

Jeżeli jednak sport węgierski własnym wysiłkiem zdoła sfinansować ekspedycję pływaków czy pięściarzy itd. na igrzyska— Rząd węgierski przeciwko wysłaniu zawodników na tych warunkach nic mieć nie będzie.

KAROL SCHAEFER PONOWNIE MISTRZEM AUSTRJI W ŁYŻWIARSTWIE FIGUROWEM.

W niedzielę odbyły się w Wiedniu zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej o mistrzostwo Austrji w konkurencji panów.

Tytuł mistrzowski zdobył dotychczasowy mistrz Austrji, Karol Schaefer.

Siekierą zamordował służącą i żonę

Nocy ub. około godz. 3-ej w Jabłonnie Legjonowej rozegrał się krwawy dramat. Mieszkaniec Jabłonny 26-letni Henryk Chmielewski, krawiec, wstał w nocy, porwał siekierę i zbliżywszy się do łóżka śpiącej służącej, 16-letniej Janiny Walendziakówny, zadał cios tak silny, że rozpłatał głowę. Następnie zbrodniarz zbliżył się do łóżka żony, 22-letniej Stanisławy, którą również uderzył siekierą w twarz. Dokonawszy podwójnej zbrodni, Chmielewski porzuciwszy narzędzie, uciekł. Zaalarmowani jękami rannej Chmielewskiej sąsiedzi, zawiadomili policję. Lekarz miejscowy stwierdził już śmierć Walendziakówny, Chmielewską zaś przewieziono na stację kolejki Jabłonna — Karczew i dostarczono na stację Warszawa — Pelcowizna. Tam lekarz Pogotowia po nałożeniu opatrunku, przewiózł ofiarę strasznego dramatu w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Powód krwawego dramatu następujący. Chmielewski zniewolił służącą. Ostatnia poskarżyła się żonie, która miała zawiadomić o tem policję. Chmielewski w przewidywaniu, że w dniu dzisiejszym zostanie aresztowany, dokonał potwornej zemsty. Odszukaniem zbrodniarza zajęła się policja.

Tragedja młodej dziewczyny

Przy ul. Ogrodowej 7, służąca Mendla Rozenberga, handlowca, 19-letnia Dorota P., z rozpaczy iż b. narzeczony jej którego znała od 2 lat w ub. niedzielę poślubił inną pannę, postanowiła popełnić samobójstwo.

Po raz pierwszy już w ub. poniedziałek P. w nocy, gdy wszyscy domownicy spali, odkręciła kurki przy maszynce gazowej. Na szczęście przebudził się Rozenberg i poczuwszy woń gazu wpadł do kuchni, zastając służącę nieprzytomną. Zawdzięczając szybkiej pomocy domowników, a następnie lekarza Pogotowia, desperatkę uratowano.

Nocy ub. syn właściciela mieszkania Pinkus został obudzony odgłosem spadającego z kuchni imbryka. Chłopiec obudził ojca, poczem obaj wpadli do kuchni. Zastali tam P. leżącą na łóżku przy kuchni. Desperatka trzymała rurkę od maszynki gazowej w ustach. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, przewiózł upartą desperatkę, nieprzytomną i w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego. P. pozostawiła zapieczętowany list do b. narzeczonego Wiktora Z.

Codzienne samobójstwa

22-letnia Stanisława Wolańska, robotnica (Ś-to Jerska 11) napiła się kwasu octowego w bramie domu Nowiniarska 4. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

— 22-letnia Gustawa Popisówna, napiła się esencji octowej. Desperatkę przewiozła siostra do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Skutki pijaństwa

29-letni Franciszek Mekler, powracając z libacji od znajomych przy ul. Sokołowskiej 24, usiadł na klatce schodowej, celem zaczerpnięcia świeżego powietrza i tak zasnął. Rano jeden z lokatorów wspomnianego domu obudził śpiącego. Okazało się, iż Mekler odmroził sobie prawe ucho, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Wzorowe baraki na Annopolu

Prezydent miasta otrzymał zawiadomienie od p. Artura **Fraenkla**, delegata międzynarodowej unji samorządowej, iż porządek dzienny kongresu międzynarodowego miast, który się odbędzie w 20-tą rocznicę stworzenia tej organizacji w kwietniu rb. w Londynie przewiduje wygłoszenie referatu w sprawie organizowania osiedla dla bezdomnych na Annopolu. Pod względem celowości, jako też pod względem zasad nowoczesnych walki z głodem mieszkaniowym. Annopol uważany jest w sferach międzynarodowych urbanistycznych za wzór (?!). W związku z tem zawiadomieniem prezydent miasta wydał polecenie do opracowania odpowiedniego referatu.

Najwyższe ceny na dziś

Dziś obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy 48 gr., razowy i sitkowy 36 gr. za kg., bułki pszenne 3 gr, jajka świeże 17 gr za sztukę, mleko na miarę 35 gr. za litr, słonina 2 zł., mięso uboju warszawskiego: wołowina 1 zł. 45 gr., cielęcina 2 zł. 10 gr., wieprzowina 1 zł 40 gr.; mięso uboju zamiejscowego: wołowina 1 zł 15 gr., wieprzowina 1 zł. 10 gr., masło deserowe III gat. 3 zł. 20 gr., osełkowe 3 zł — wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej

Pobór

Dziś w lokalu przy ul. Stalowej 73 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych na terenie 15, 17, 18, 24 i 25 komisarjatów P. P., podlegających PKU Nr. 3.

Na komisję te winni stawić się wszyscy poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali odpowiednie wezwania z komisarjatu rządu.

Skutki kryzysu

Wobec nieuiszczenia w terminie należności za korzystanie z energji elektrycznej, elektrownia warszawska zamknęła w lipcu 1931 r. 5.030 liczników, w sierpniu 4.459, we wrześniu 3.693, w październiku 4.228, w listopadzie 3.793 i w grudniu 3.588; razem w drugiem półroczu r. z. 24.791. Z tego po uiszczeniu zaległej należności, otwarto ponownie 22.159 liczników. Średnio miesięcznie w omawianym okresie sprawozdawczym rozłączono liczniki w 4.132 wypadkach. a połączono ponownie w 3.693 wypadkach.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 15.000 Nr. 159256.

Zł. 500 N-ry 138630 146839.

Zł. 400 N-ry 28224 75784 81233 116976 142131 151807 152612.

Zł. 350 N-ry 2763 12208 13520 58204 75411 119403 122613 145910.

Zł. 300 N-ry: 4790 10292 26573 36880 50003 93902 93974 114800 117738 129606 136034.

Zł. 250 N-ry: 9591 12027 13205 15609 15882 16925 20462 31210 34494 41175 60028 74814 81589 87748 87859 98208 99264 99509 101243 105107 111519 114039 114275 117813 121630 125402 135978 153634 153790 154949 158096 159058.

Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Daddy Loug Leds".
ATLANTIC: „Sterowiec L. A. 3.".
APOLLO: „Cham".
COLOSSEUM: „C. k. rezerwista",
W małej sali: „Światła wielkiego miasta".
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „24 godziny".
CRISTAL: „Bohaterowie 'z Pat i Patachon.
FORUM: „Król żebraków"
FILHARMONJA: „Klątwa rodu mandarynów".
HOLLYWOOD: „Czterech z Legji".
HELJOS: „Stracona noc".
KOMETA: „Miłość w pustyni".
LOTOS: „Żółtolicy kapitan".
LUX: „Dziecię cyrku" i „Kobieta wieczna".
MAJESTIC: „Bezimienni bohaterowie".
MEWA: „Noc upojeń" i „Bogini pokus".
MIEJSKI: „Ming Toy".
PAN: „24 godziny".
PALACE: „Kongres tańczy".
POPULARNY: „Garbusek".
ROXY: „Krwawy Wschód" i rewja.
SPLENDID: „Ludzie morza".
SOKÓŁ: „Kochanka o północy" i „Zagłada od wschodu.
STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie".
ŚWIATOWID: „Trader Horn".
TON: „Król bulwarów".
TECZA: „Obława w Paryżu".
TOMBOLA: „Marokko" z M Dietrich.
URANJA: „Wiosna uczuć".
UCIECHA: „X 27" z M. Dietrich.
ZNICZ: „Pod dachami Paryża".

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie „Damy i Huzary" w nowej inscenizacji Stefana Jaracza, kostjumy i dekoracje Zaruby. O godz. 4 pop. „Pooczepiny na Kurpiach".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie nowa sztuka Jerzego Szaniawskiego „Fortepian", z udziałem Chmielińskiego; Jutro o godz. 3 i pół pop. dla szkół „Miód kasztelański" Kraszewskiego, w niedzielę o 4 pop. po cenach zniżonych „Sztuba" Leczyckiego.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sztuka Miłaszewskiego „Drugie imię miłości" w wykonaniu Gorczyńskiej, Samborskiego, Wesołowskiego.

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych bawić będzie krotochwilą angielską „Omal nie noc poślubna" w wykonaniu Malickiej, Osterwy, Grabowskiego, Gelli, Hnydzińskiego i in.

W niedzielę o g. 4 pop. po cenach zniżonych „Pan naczelnik to ja" z Antonim Fertnerem.

TEATR POLSKI gra tylko do piątku włącznie głośną sztukę Brucknera p. t. „Elżbieta, królowa Anglji", która w pełni powodzenia schodzi z afisza, ustępując w sobotę miejsca premjerze Czyżowskiego p. t. „Virtuti Militari".

TEATR MAŁY. Codziennie „Panna młoda z dachu" w reżyserji i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza i Karoliny Lubieńskiej

TEATR NA CHŁODNEJ daje ostatnie przedstawienia komedji Fedora p. t. „Dr. Julja Szabo". W sobotę premjera „Moralność pani Dulskiej" Gabrjeli Zapolskiej.

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Dziś i codziennie nowa wielka rewja „...A Banda się śmieje" z Igo Symem i Mirą Zimińską.

TEATR „NOWOŚCI" gra codziennie pełną humoru operetkę Oskara Straussa „Czar walca".

TEATR WESOŁE OKO. Codziennie wesoła rewja „Rok 1932" z udziałem całego zespołu z Gabrielli, Żelichowską, Olszą, Walterem i Neyami na czele.

TEATR „MORSKIE OKO": Dziś rewja „Tęcza nad Warszawą" z Lodą Halama, Elną Gistedt, Margaret Donaldson, Stanisławem Gruszczyńskim.

TEATR NOWY ANANAS. Dziś i codziennie rewja „Co gwiazdy wróżą" z udziałem całego zespołu oraz baletu Tacjanny Wysockiej.

TEATR MIGNON: Codziennie rewja w 2 częściach, 16 obrazach „Pobujaj swoją babkę".

CYRK. Dziś dwa przedstawienia o g. 4.15 pp. i 8.15 wiecz. W obu—45 liliputów i całkowity program atrakcyj styczniowych.

ZŁOTA RYBKA I KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZE DZIECKO WARSZAWY W „HOLLYWOOD". W niedzielę o g. 12.15 po raz pierwszy wystawiona zostanie w Teatrze dla dzieci T. Ortyma baśń „Złota rybka" (według Kryłowa nap. T. Ortym).

Po przedstawieniu odbędzie się konkurs na najpiękniejsze dziecko Warszawy.

JASEŁKA DLA SZKÓŁ W TEATRZE „ZNICZ". Jutro w lokalu kina Znicz przy ul. Śniadeckich 5 o godz. 3 pop. odegrane zostaną Jasełka w 4 akt. i 2 intermedjach ze śpiewami i tańcami. Reżyserja Bolesława Kępińskiego. W wielkiem tem barwnem przedstawieniu bierze udział 35 osób. Na czele zespołu wystąpią: Tusia Kostarzewska i Zbyszko Hort-Michałowski. W próbach „Obrona Częstochowy" w 5 obrazach.

PORANEK NA RZECZ BEZROBOTNYCH ARTYSTÓW. Chcąc przyjść z pomocą dotkniętym wskutek kryzysu urządza w niedzielę dnia 17 bm. w kinie „Capitol", ul. Marszałkowska 125 o godz. 12-ej Wielki Poranek Artystyczny Rewjowy z udziałem pierwszorzędnych sił Polzawidu.

TEATR PRZY UL. KREDYTOWEJ 14. W niedzielę 17 bm. o godz. 12 i 4 pop. w teatrze ul. Kredytowej 14 odbędzie się przedstawienie jasełek pióra Ewy Szelburg-Zarembiny „Lulajże Jezuniu".

255 chorych zakaźnych

Według statystyki wydziału zdrowia magistratu w okresie od 3-go do 9-go bm. zameldowano ogółem 255 wypadków zachorowań, w tem na dur brzuszny 11, na płonicę 25, na dyfteryt 48, na odrę 14, na różę 20, na koklusz 32, na gruźlicę 94, na jaglicę 8 wypadków.

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10. Odczytanie programu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt. 13.10 — 13.15 Komunikat PIM. 13.15 — 13.25 Komunikat gospodarczy. 14.45 — 15.15 Muzyka z płyt. 15.15 — 15.20 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15.20— 15.25 Komunikat LSG. 15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45 — 15.50 Giełda pieniężna. 1550 — 16.20 Muzyka z płyt 16.20 — 16.40 Odczyt p. t. „Inwalidzi w Polsce". 16.40 — 16.55 Muzyka z płyt 16.55 — 17.10 Lekcja języka angielskiego. 17.10 — 17.35 Odczyt p. t. „Polska komedja rybałtowska". 17.35 — 18.50 Muzyka lekka. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15—19.25 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. 19.25 — 19.30. Odczytanie programu na dzień następny. 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45 Muzyka z płyt. 19.45 — 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.15 — 22.40 Koncert symfoniczny. W przerwie koncertu feljeton literacki p. t. „Praca czy natchnienie". 22.40 — 22.45 Dziennik Radjowy. 22.45 — 22.50. Komunikaty PIM i policyjny. 22.50 — 24.00. Muzyka taneczna.

WILLIAM J. LOCKE. 47)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Czemu sumy płacone były na „Okaziciela", a nie na „Zlecenie"*)? Atherton był ostatnim człowiekiem na świecie, któryby lekceważył podstawowe środki ostrożności w sprawach kredytu bankowego, nie mając po temu dostatecznych powodów. Buddy, pomimo swego długiego pobytu w Ameryce, gdzie system czekowy różni się od angielskiego, pamiętał dobrze, że przekreślony czek oznacza, iż wymieniona na nim suma może być przelana z rachunku bankowego wystawcy czeku na rachunek tego, czyje nazwisko jest tam wymienione; że nieprzekreślony czek na „Zlecenie" realizuje się na poczekaniu, o ile kontrasygnuje go dana osoba, że wreszcie — czek na „Okaziciela", o ile tylko podpis jest prawdziwy, zostaje wypłacony każdemu, kto z nim przyjdzie. Taki czek może być wystawiony równie dobrze z napisem „Nemo" *) lub dla „Archanioła Gabrjela" — i nie obchodzi to nic zgoła ani kasjera banku, ani jego dyrektora, ani nikogo z ciała dyrektorskiego. To też zrozumiałem się stało dla Buddy'ego, który nie był pozbawiony zwykłej inteligencji, że te okrągłe sumy, wypłacane człowiekowi, którego nazwisko nie było wymienione na odcinkach — przeznaczał Atherton dla jakiejś jednej osoby, która nie potrzebowała już podpisywać swego nazwiska na odwrotnej stronie czeku. W ten sposób postępuje się z szantażystami. Buddy przypomniał sobie wulgarny list, pisany dużemi literami.

Tak, ta antypatyczna, napół zużyta książeczka czekowa pachniała szantażem. Atherton nie mógłby przecież dopuścić do tego, aby ta jakaś ohydna istota — bez względu na to, czy jest to mężczyzna, czy kobieta — przychodziła z jego czekami, wydanemi na „Okaziciela", do banku na Placu Hanowerskim, gdzie Atherton był znaną figurą, reprezentującą walory społeczne, polityczne i moralne. Musiał odesłać tę osobę do filji innego banku w Lothbury, E. C., gdzie — poza podpisem — Atherton był człowiekiem nieznanym.

Buddy zaklął po cichu. Czy fale, których istnienia nie podejrzewał nawet, mają go zalać?

Skierował się do safesu; wyjął z niego plik papierów, z których każdy miał z wierzchu jakiś napis— i rzucił je na stół.

Tonio przerwał na chwilę — pełne zachwytu — wgłębianie się w Boccaccia, którego nie znał dotychczas zupełnie.

— Czy mogę ci pomódz? Jestem przecież twoim sekretarzem... Proszę cię, pozwól.

Buddy uśmiechnął się —i machnął ręką pobłażliwie, lecz powstrzymująco.

— Jeszcze nie teraz, staruszku. Odpoczywaj sobie jeszcze, póki możesz. Trudno przewidzieć, czy nie czekają nas okropne chwile.

Mały człowieczek spojrzał na Buddy'ego ze zdumieniem. Siedział na starym dębowym stołeczku, mając na kolanach wspaniały tom.

— Czy to prawda?

— Prawda, drogi staruszku — jeśli cośkolwiek jest prawdą w tym nieprawdopodobnym świecie.

Tonio, nieprzyzwyczajony do paradoksów, lecz uspokojony już przez uśmiech Buddy'ego — wrócił z powrotem do swej pracy, polegającej na zaznajamianiu się z nieśmiertelną historją o Słowiku. Buddy przeglądał papiery...

Człowiekowi, nastawionemu na tajemniczość, zbrodnię, romantyczność — papiery te musiały zrobić zawód. Jak można już było wnioskować z napisów na wierzchu, a tembardziej — po pobieżnem zbadaniu samych dokumentów, okazało się — że dotyczyły one rokowań w sprawie kupna Newstead Park, — a następnie — spraw związanych z jego utrzymaniem. Między nimi znajdował się zapłacony rachunek za kanalizację, opiewający na 1 funt, 6 szylingów i 3 pensy. Z pośród zawartości safesu pozostawała teraz tylko stalowa skrzynka, która mogła jeszcze zawierać coś interesującego. Zamknięta była na dwa sprężynowe zamki. W tym znienawidzonym pęku kluczy Buddy'ego nie było żadnego klucza, któryby do nich pasował. Zastanawiające!..

Pod jednym z okien stała dębowa skrzynia — dobrze zachowany egzemplarz skrzyni dębowej z początków siedemnastego wieku — przykryta poduszką. Otworzył ją... Wypełniona była rękopisami i kopjami maszynowemi. Wyciągnął jeden z nich na chybił trafił. Był to rękopis, porządnie zawinięty w gruby, ale miękki papier, na którym ręką Athertona wypisany był tytuł: „Plotinus, — Jego Dzieła i Upadek".

Buddy sięgnął głębiej i wyciągnaął inny jeszcze— starannie związany — plik kartek, tym razem — jakąś kopję maszynową: „Sokrates a Socjalizm. Mowa, wygłoszona przez sir Athertona Drake'a, baroneta w Konserwatywnym Klubie w Middlehampton". Na szczęście, nie było na niej daty. Buddy zawołał:

— Tonio...

Tonio odłożył Boccaccia — i przyszedł do swego chlebodawcy, który rzucił mu w ręce papiery.

— Czy widzisz, jaka ze mnie figura?

Tak, najlepiej było wziąć byka za rogi: przygotować Tonia odrazu do wizerunku Buddy Drake'a, jako osobistości, mającej znaczenie Athertona.

(D. c. n.).

*) „Nemo" — po łacinie „nikt".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.